

POKOJ i DOBRO



4/2015
ISSN 1664-3233

KWARTALNIK FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH

REGIONY: BIELSKO-ŻYWIECKI, CZĘSTOCHOWSKI, KATOWICKI, LUBLINIECKO-TARNOGÓRSKI, RYBNICKI

<http://fzskatowice.pl> www.fzs.info.pl



for. o. J.V. Sokalski OFM

NARODZENIE SYNA BOŻEGO

Sanktuarium w Greccio, ss. 10–11



1
Cela św. Franciszka



2



3

Wnętrze nowego kościoła



4 Sanktuarium – widok z góry



5

Obraz św. Franciszka płaczącego



6

Dormitorium drewniane

W „pełni czasów” (por. Ga 4,4), gdy wszystko było gotowe według Jego planu zbawienia, zesłał On swojego Syna, narodzonego z Maryi Dziewicy, aby objawić nam w sposób ostateczny swoją miłość.

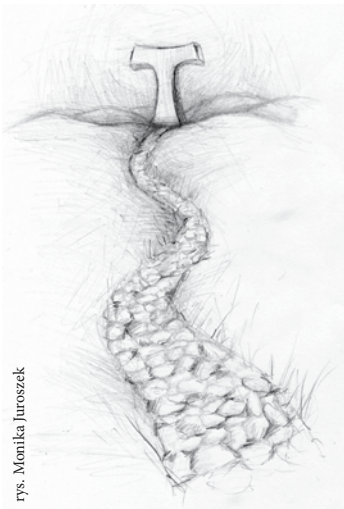
PAPIEŻ FRANCISZEK



Kontemplując Dzieciątko Jezus złożone w żłobie, zrodzone w tak wielkim ubóstwie i poniżeniu dla naszego zbawienia, doświadczamy niepojętej miłości Boga do człowieka. Niech Nowonarodzony jednoczy nas w swojej miłości, ogarnia swoim pokojem, umacnia swą łaską. Powierając się Maryi Dziewicy i św. Józefowi, Jej Oblubieńcowi, rozpocznijmy Nowy Rok 2016 – Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia – z wielką ufnością. Niech w każdym dniu towarzyszy nam błogosławieństwo i opieka Świętej Rodziny, a życie płynące z Eucharystii zanurza nas coraz bardziej w miłosierną Miłość.

WSZYSTKIM CZŁONKOM FZŚ I CZYTELNIKOM „POKOJU I DOBRA”

REDAKCJA



rys. Monika Juroszek

DRODZY CZYTELNICY

W ubiegłym roku w ostatnim numerze kwartalnika przedstawiliśmy historię celebracji Bożego Narodzenia przez św. Franciszka w Greccio, opisaną przez br. Tomasza Celano w „Życiorysie pierwszym...”. W tym roku „wracamy tam”, by to miejsce poznać bliżej, a także zrozumieć szczególne nabożeństwo św. Franciszka do narodzenia Pańskiego – Wcielenia Syna Bożego. Pustelnię – sanktuarium w Greccio na początku stycznia 1983 roku odwiedził – w związku z zamknięciem obchodów 800. rocznicy narodzin Biedaczyny z Asyżu – św. Jan Paweł II, który wygłosił tam orędzie do braci i siostr rodzin franciszkańskich. Prezentujemy fragment owego przemówienia.

Jeszcze do 2 lutego 2016 roku w Kościele trwają obchody Roku Życia Konsekwowanego. Na jego zakończenie przedstawiamy tekst o teologii życia konsekrowanego, ponadto kolejny odcinek o historii prowincji panewnickiej. Z cyklu „Modlitwy św. Franciszka” rozpoczynamy rozważania nad wykładem do Modlitwy Pańskiej, które przygotował o. Syrach Janicki OFM.

Na tegoroczną uroczystość naszego Zakonodawcy o. Antonin Brząkalik OFM, minister prowincjalny Prowincji Wniebowzięcia NMP, skierował do nas, franciszkanów świeckich, list z serdecznymi życzeniami i przesłaniem franciszkańskim. Zachęcamy do zapoznania się z jego treścią.

Natomiast w ramach świętowania odpustu Porcjunkuli w Panewnikach, 2 sierpnia, odbyło się spotkanie z misjonarzem z Boliwii o. Cezarym Domagałą OFM. Swoje refleksje po tym spotkaniu snuje s. Bożena Karkoszka.

Sygnalizujemy, że 8 grudnia br., w związku 50. rocznicą zakończenia Soboru Watykańskiego II, rozpocznie się Nadzwyczajny Rok Święty – Rok Miłosierdzia, który będzie przebiegał pod hasłem „Miłosierni jak Ojciec”. Więcej już w następnym numerze.

redakcja

Uwaga – Materiały do kwartalnika w roku 2016 należy nadsyłać: do nr. 1. – do połowy stycznia, nr. 2. – do połowy kwietnia, nr. 3. – do połowy lipca i do nr. 4. – do połowy października.

Redakcja:

Rada Regionalna FZŚ Region Katowicki
Przełożona s. Julia Niemiec
e-mail: julianiemiec@gmail.com

Zespół redakcyjny: s. Julia Niemiec,
s. Bożena Karkoszka, o. Maksymilian
Brylowski OFM

Redakcja i korekta: s. Maria Pietyra

Konsultacja: o. Ariel Kucia OFM
e-mail: miriamkorpil@gmail.com

**Za zgodą Ministra Prowincjalnego
Prowincji Wniebowzięcia NMP
w Katowicach-Panewnikach
Do użytku wewnętrznego FZŚ**

Materiały do kwartalnika prosimy przesyłać:
Maria Pietyra
ul. Wiertnicza 20/14, 40-304 Katowice
lub na e-mail: mpietyra@interia.pl

Konto FZŚ Regionu Katowice:

Bank Zachodni WBK
60 1090 2011 0000 0001 3050 5926

*Zdjęcia nieopisane pochodzą z zasobów
redakcji i wspólnot FZŚ*

*Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania i adiustacji tekstów
oraz zmiany tytułów.*

DTP i druk:

FPR „MACGRAF”
40-761 Katowice, ul. Panewnicka 91
e-mail: biuro@macgraf.pl
www.macgraf.pl

W NUMERZE

Rok Życia Konsekwowanego

- 5 | Teologia życia konsekrowanego
- 6 | Historia Prowincji Wniebowzięcia NMP (lata 1923–1991)
- 7 | „Nasze” franciszkańskie dzisiaj w Polsce

Boże Narodzenie

- 8 | Uroczystość Bożego Narodzenia – rozważanie Nabożeństwo św. Franciszka do Narodzenia Pańskiego
- 9 | Wcielenie Syna Bożego

Miejsca franciszkańskie

- 10 | Sanktuarium w Greccio
- 11 | Słowa św. Jana Pawła II w Greccio

Rozważanie słowa Bożego

- 12 | Święto św. Szczepana – św. Jan Paweł II Pierwsi męczennicy franciszkańscy

W nurcie formacji

- 13 | Jakość życia i formacja w życiu
- 15 | Modlitwy św. Franciszka – „Wykład modlitwy Ojciec nasz” (1)

Aktualności

- 16 | Kalendarz liturgiczny
- 17 | Rozpoczęcie Nadzwyczajnego Roku Miłosierdzia

Życie i choroby

- 18 | Misja – zadanie do spełnienia. Czy tylko dla misjonarzy?

Wiadomości misyjne

- 20 | Z Boliwii przyjadą na ŚDM 2016 do Krakowa

Wydarzenia – informacje – komunikaty

- 20 | Wieści ze spotkań KAPiR-u
- 21 | List Ojca Prowincjała na uroczystość św. Franciszka

Z życia wspólnot regionów

| 22–25

Odeszli do Pana

| 26



2 lutego 2016 roku – zakończenie Roku Życia Konsekrowanego

1. Życie konsekrowane, głęboko zakorzenione w przykładzie życia i w nauczaniu Chrystusa Pana, jest darem Boga Ojca udzielonym jego Kościołowi za sprawą Ducha Świętego. Dzięki profesji rad ewangelicznych *charakterystyczne przymioty Jezusa* – dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo – *stają się w pewien swoisty i trwały sposób „widzialne” w świecie*, a spojrzenie wiernych zwraca się ku tajemnicy królestwa Bożego, które już jest obecne w historii, ale w pełni urzeczywistni się w niebie.

W ciągu stuleci nigdy nie zabrakło ludzi, którzy – idąc posłusznie za wezwaniem Ojca i poruszeniami Ducha Świętego – wybrali tę drogę specjalnego naśladowania Chrystusa, aby oddać się Jemu sercem „niepodzielnym” (por. 1 Kor 7,34). Oni także porzucili wszystko jak Apostołowie, aby przebywać z Nim i tak jak On oddać się na służbę Bogu i braciom. W ten sposób przyczynili się do objawienia tajemnicy i misji Kościoła dzięki licznym charyzmatom życia duchowego i apostolskiego, których udzielał im Duch Święty, a w ten sposób wnieśli też wkład w odnowę społeczeństwa.

5. Jakże nie wspomnieć z wdzięcznością wobec Ducha Świętego o *wielości historycznych form życia konsekrowanego* przez Niego wzbudzonych i nadal obecnych w tkance Kościoła. Można je porównać do drzewa o wielu gałęziach, które tkwi korzeniami w Ewangelii i przynosi obfite owoce w każdej epoce życia Kościoła. Jakież to niezwykłe bogactwo! (...) pragnąłem zwrócić

szczególną uwagę na ten stały element historii Kościoła: na rzeszę założycieli i założycielek, świętych mężczyzn i kobiet, którzy wybrali Chrystusa, idąc drogą radykalizmu ewangelicznego i braterskiej służby – przede wszystkim ubogim i opuszczonym. Właśnie ta służba pozwala dostrzec szczególnie wyraziście, że życie konsekrowane objawia *jedność przykazania miłości* – nierozzerwalną więź między miłością Boga a miłością bliźniego.

12. (...) nowe formy życia konsekrowanego, powstające obok form znanych od dawna, świadczą o tym, że wizja całkowitego oddania się Chrystusowi, ideał wspólnoty apostołskiej oraz charyzmaty założycieli zachowują w pełni swą atrakcyjność także dla obecnego pokolenia; formy te są również znakiem komplementarności darów Ducha Świętego.

Duch Święty jednak, inspirując to, co nowe, nie zaprzecza samemu sobie. Dowodzi tego fakt, iż nowe formy życia konsekrowanego nie wyparły dotychczasowych. W ich wielokształtnej różnorodności można było zachować głęboką jedność, ponieważ jedno i to samo jest powołanie, by naśladować Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego w dążeniu do doskonałej miłości. Powołanie to, obecne we wszystkich formach już istniejących, jest wymagane także w tych, które powstają dzisiaj.

(Jan Paweł II, adhortacja apostołska *Vita consecrata*)

Co to jest życie konsekrowane? Przystępując do rozważań na temat konsekracji zakonnej, trzeba wyjaśnić pojęcie *życia konsekrowanego*. Konsekracja oznacza poświęcenie, ofiarowanie. Wobec tego teologia życia konsekrowanego pochyla się nad zagadnieniem Bożego spojrzenia na życie ofiarowane Bogu. Mówi o oddaniu się do dyspozycji Bogu we wszystkich sferach istnienia, które jest poświęcone Bogu przez specjalny akt konsekracji, nadający mu określony, trwały charakter. W pewnym sensie każdy chrześcijanin takiego aktu poświęcenia już dokonał – miało to miejsce podczas chrztu św. oraz bierzmowania. Jednak hasło *życie konsekrowane* przywołuje na myśl przede wszystkim życie zakonne, jako konsekrację szczegółową, poświęcone Umiłowanemu przez profesję rad ewangelicznych, w której wierni oddają się całkowicie Oblubieńcowi duszy. Składa się na nie ofiara miłości, przyjęcie stałego sposobu życia oraz nieustanne wybieranie, powtarzanie aktu woli.

Życie konsekrowane ma swoje charakterystyczne cele: 1) Przede wszystkim jest nim własne zbawienie, dojście do świętości; 2) Oddanie Bogu chwały poprzez własne życie; 3) Naśladowanie Chrystusa; 4) Budowanie Kościoła; 5) Troska o zbawienie świata; 6) Życie według charyzmatu założyciela.

Boskie źródło konsekracji

Życie zakonne ma swoje źródło w życiu samego Chrystusa, mimo że sam Jezus życia zakonnego nie zakładał. Można jednak wyłuskać kilka wypowiedzi Zbawiciela, które jednoznacznie znajdują swoją realizację w profesji rad ewangelicznych i wskazują na boskie pochodzenie formy życia konsekrowanego.

To sam Jezus Chrystus jest pełnią konsekracji – On, poświęcony Ojcu, był Mu posłuszny aż do śmierci. Za akt konsekracji Mesjasza można by przyjąć Jego chrzest w Jordanie. W Jezusowym poświęceniu się Ojcu wyłonią się trzy aspekty: miłość, krzyż i całkowitość – całe życie ze wszystkimi Jego sferami zostało oddane Ojcu. Jezus taką konsekrację realizuje i do ta-

Teologia życia konsekrowanego

kiej konsekracji wzywa: *Przykazanie nowe daję wam, byście się wzajemnie miłowali* (J 13,34) – jest to wezwanie do miłości; *Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!* (Łk 9,23) – przykład podjęcia krzyża; zaś wezwanie: *Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!* (Mt 19,21) pokazuje nam decyzję, która jest wyborem totalnym, obejmującym wszystkie sfery życia ludzkiego. Wobec tych aspektów trzeba stwierdzić, że źródłem konsekracji jest osobiste wezwanie Chrystusa do miłości, krzyża i do pójścia za Nim. Wszystko inne staje się wtórne.

Śluby zakonne formą dla realizacji konsekracji

Ta decyzja swój wyraz znajduje w profesji rad ewangelicznych: posłuszeństwa, czystości i życia bez własności, czyli ubóstwa. Realizacja tych zobowiązań jest i naśladowaniem Chrystusa, i budowaniem Kościoła. Wszyscy jesteśmy powołani przez tego samego Jezusa do tego samego sposobu życia – wypełniania Ewangelii. Skoro zaś zasiano w nas to samo ziarno, jest sprawą naturalną, że tworzymy jedną wspólnotę. Pozytywna odpowiedź na Boże wezwanie zacieśnia więzi między powołanymi. Jakość relacji między osobami konsekrowanymi znacząco wpływa na jakość misji przez nich podejmowanej. Nie głosimy Ewangelii we własnym imieniu, ale w imieniu wspólnoty, która nas posyła. Wrażenie, jakie po sobie pozostawiamy, też idzie na konto całej wspólnoty, czy to zakonnej, czy w sensie szerszym – kościelnej.

Wspólne powołanie, wspólna droga i wspólna profesja są tym, co betonuje nasze zjednoczenie w Kościele. Ślub czystości staje się naszą odpowiedzią na radę ewangeliczną – Bóg jest najcenniejszym skarbem, dlatego musimy sprzedać wszystko, by go zdobyć (por. Mt 13,44-46). Ścisła więź z Bogiem, jako jedynym Oblubieńcem, jest siłą do zachowania

czystości. Ona zaś uzdalnia konsekrowanego do apostołskiej płodności i uczestnictwa w życiu z Bogiem, które w pełni objawi się dopiero przy zmartwychwstaniu. Ślub ten pozwala nam już wcześniej doświadczać tej niebieskiej rzeczywistości.

Ubóstwo ma swoje źródło w życiu ewangelicznym. Jezus ostrzega bogaczy i uczy, jak posiadać dobra, by nie przysłaniały one nadrzędnego celu. Zbawiciel pochwała ubogich, czyli tych, dla których Bóg jest jedynym dobrem. Pan Jezus podczas swojego życia na ziemi wybrał życie ubogie, tzn. korzystał z dóbr w duchu służby, jako środek do celów wyższych. Ślub ubóstwa, jako odpowiedź na wezwanie Jezusa, ma swoje dwa wymiary: duchowy i materialny. Pierwszy obrazuje postawa człowieka, który ma świadomość, że wszystko, co posiada, jest darem Bożym. Bóg „wypożycza” – by człowiek pomnażał. Rodzi to postawę wdzięczności. Ubóstwo duchowe można nazwać pokorą. Jest sprawą znamioną, że człowiek ubogi duchem jest bogaty Bogiem – jest osobą szczęśliwą, radosną, pełną pokoju. Człowiek ubogi duchem odzwierciedla swój stan wewnętrzny poprzez ubóstwo materialne, które jest drugą stroną tej samej rzeczywistości. Będąc pełnym Boga, nie szuka bogactw tego świata, bo wie, że tylko w Bogu znajduje spokój jego dusza. Znamioną cechą ubóstwa jest postawa dzielenia się tym, co się posiada oraz mądrego rozeznawania potrzeb koniecznych od urojonych. W duchu Franciszkowym ubóstwo ściśle wiąże się z pracą i w niej się wyraża. Brat mniejszy jest ubogi, bo pragnie sam podjąć pracę na swoje utrzymanie. Bez pracy człowiek zaczyna żyć na czyjś koszt, co sprzeczne jest z ewangelicznym ideałem.

Trzecią radą ewangeliczną jest posłuszeństwo. Jest kilka jego rodzajów. Może nim być posłuszeństwo niewolnicze. Wówczas człowiek wszystko musi, nie ma własnej woli, robi, co mu każą. Jest to pewnego rodzaju forma przymusu, gdzie bardzo szybko kształtuje się człowiek o podwójnej



twarzą – na zewnątrz jest posłusznym pracownikiem, a wewnątrz zbuntowanym podburzycielem. Poddany żyje z nienawiścią do swojego pana i wciąż żywi nadzieje odwetu. Oczywiście takie posłuszeństwo nie ma nic wspólnego z ewangelicznym wezwaniem do naśladowania Pana. Istnieje także posłuszeństwo najemne. Najemnik to ktoś, kto zawiera kontrakt, kto daje się nająć. Otrzymuje konkretne zadanie do wykonania i nie obchodzi go to, co przekracza wyznaczone ramy. Zazwyczaj jest człowiekiem niezadowolonym, szemrzącym, bo czuje się niedoceniony. Najemnik *zna swoją cenę* i jego logika opiera się na zasadzie *coś za coś*. W końcu można mówić o posłuszeństwie z miłości. To ideał, który nakreślił nam Jezus i który stawia przed oczami konsekrowanego: osoba kieruje się nie musiem ani zyskiem, ale wolnym darem – *daje, bo chce*. Konsekrowany słucha, bo kocha i chce wykonać to, co będzie miłe osobie, która prosi, w tym wypadku samemu Bogu.

Konsekracja jest zatem oddaniem siebie na służbę miłości wobec Umilowanego. Jest zapieraniem się siebie, dostosowaniem swojego życia do Bożego planu. Jest rezygnacją z dóbr ze względu na świadomość, że to Bóg jest największą wartością. Jest uświęceniem swojego ciała przez oblubieńczą relację ze Zbawicielem, który wspaniale zaspokaja potrzeby ludzkiego serca.

Historia Prowincji Wniebowzięcia NMP (lata 1923–1991)



17 marca 1923 roku generał Zakonu Braci Mniejszych o. Bernardyn Klumper wydał dekret noszący nazwę *Antiqua Ordinis Provincia* – odrodzona została Prowincja Niepokalanego Poczęcia NMP w Prusach Zachodnich i Wielkim Księstwie Poznańskim. W roku 1929 prowincja ta dzięki dekretowi *Sacra visitationis canonica* kolejnego generała o. Bonawentury Marraniego stała się pełnoprawną jednostką administracyjną w zakonie. W roku 1932 zmieniono jej wezwanie na Prowincję Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, czego powodem była istniejąca już pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia prowincja bernardyńska z kurią prowincjalną we Lwowie.

Lata międzywojenne upłynęły na odbudowywaniu prowincji oraz odzyskiwaniu i tworzeniu nowych klasztorów (1929 – Kobylin; 1931 – Pakość; 1934 – Chorzów-Klimzowiec; 1931–1935 – Turza koło Ostrzeszowa). Bracia wznowili i rozszerzyli działalność duszpasterską: w latach 1924–1939 przeprowadzonych zostało przez braci naszej prowincji 1018 serii misji świętych i rekolekcji. Innym owocem duszpasterstwa franciszkanów był silny rozwój ruchu tercjarzkiego. Nie próżnowano też na polu działalności wydawniczej. Wydawano „Szkołę Seraficką”, kwartalnik „Wiadomości z Prowincji Wniebowzięcia NMP OO. Franciszkanów w Polsce” czy „Bei Sankt Franziskus”. Angażowano się też bardzo mocno w umacnianiu polskości ziem, na których terenie znajdowały się klasztory, co niejednokrotnie wywoływało napięcia na tle społecznym.

Bardzo ważną kwestią w całym opisywanym okresie była formacja intelektualno-duchowa młodych braci. Już w roku 1934 rozpoczęto bardzo ważny projekt prowincji, jakim była budowa gmachu Kolegium Serafickiego w Jarocinie, którą ukończono w roku 1939. Niestety, wybuch wojny nie pozwolił na wykorzystanie nowo wybudowanych gmachów. Stopniowo jednak Prowincja Wniebowzięcia NMP usamodzielniała się w kwestii kształcenia własnych alumnów: w 1923 roku otwarto studium filozoficzne w Goruszkach (Wielkopolska), które w 1928 przeniesiono do Osiecznej. Z kolei na Goruszkach otwarto studium teologiczne, które działało tam do 1931 roku. Ostatecznie od 1931 roku ukształtował się schemat, w którym studium filozoficzne znajdowało się w klasztorze w Osiecznej, a teologiczne w klasztorze we Wronkach.

W czasie trwania II wojny światowej seminarium oficjalnie nie funkcjonowało, jednak w rzeczywistości niektórzy spośród alumnów studiowali we Wrocławiu bądź to innych miejscach w Europie. Po zakończeniu wojny powstała idea wspólnego seminarium, które miałyby mieć Prowincja św. Jądwigi i Prowincja Wniebowzięcia NMP, jednak w 1948 roku reaktywowano seminarium, a kleryków przeniesiono z Wrocławia do Wronek. W roku akademickim 1949/1950 otwarto studium filozofii w Opolu, a w Panewnikach studium teologii. Taka sytuacja trwała do roku 1970, kiedy to władze prowincji

połączyły studium filozoficzne i studium teologiczne w całość, umieszczając siedzibę Wyższego Seminarium Duchownego w klasztorze w Panewnikach.

Podczas II wojny światowej Prowincja Wniebowzięcia NMP poniosła ogromne straty materialne i osobowe – zlikwidowano wszystkie klasztory w Wielkopolsce i Kujawach (Pakość, Chocz, Kobylin, Miejska Górka, Jarocin, Osieczna, Wronki) i urządzono w nich m.in.: więzienie, magazyn, sierociniec. Klasztor w Wieluniu na przykład został zajęty przez oddziały SS. Lepiej wyglądała sytuacja w klasztorach na Górnym Śląsku – Rybniku, Panewnikach i Chorzowie, gdzie można było prowadzić bardzo ograniczoną działalność duszpasterską, mimo różnych uciążliwości, jak na przykład zajęcie przez NSDAP w październiku 1939 roku części Parafialnego Domu Związkowego w Panewnikach, by po roku skonfiskować jego resztę wraz z klasztorem, przeznaczając go na mieszkania dla przesiedleńców niemieckich, jednocześnie mając w planach wysiedlenie zakonników. Ówczesnego prowincjała o. Antoniego Galikowskiego wojna zastała na Kresach Wschodnich, gdzie z polecenia prymasa Polski wizytował tamtejsze klasztory franciszkańskie. Okupant hitlerowski nie pozwolił mu wrócić do Katowic, dlatego prowincją podczas trwania wojny kierowali kolejno o. Kolumban Sobota i o. Bernardyn Grzyśka.

W chwili wybuchu wojny prowincja liczyła 214 zakonników, w tym 14 braci tercjarzy; kilkoro z nich zostało kapelanami Armii Polskiej, niektórzy nawet pojechali pracować w głąb Niemiec; 16 zamordowano w niemieckich obozach zagłady (m.in. sługę Bożego o. Euzebiusza Huchrackiego, numer obozowy 28240, którego zagazowano w Hartheim lub Dachau w nocy z 5 na 6 maja 1942 roku). Wielu braci służyło jako kapelani w wojsku polskim, m.in. o. Karol Bik Dzieszowki czy o. Fabian Waculik. Jednak jeszcze więcej braci zapisało kartę w martyrologium prowincji. Najbardziej znanym jest oczywiście sługa Boży o. Euzebiusz Huchracki. Obok niego możemy wymienić także: br. Feliksa Biedermana (zginął pod Ciechanowem), br. Gerarda Szlachciaka (zamordowany przez hitlerowców w roku 1942), o. Edwarda Frankiewicza (zabitego w Dachau) czy pięciu braci zamordowanych w klasztorze w Nysie w marcu 1945 roku.

Okres powojenny to czas odbudowy i rozwoju. Do prowincji wracały klasztory utracone w czasie wojny, wiele z nich prowincja nabywała (Opole od 1945; Wejherowo od 1946; Poznań od 1947; Bytom od 1954; Woźniki od 1978; Toruń-Podgórze od 1987; Kuźnica od 1945 do 1955; Zabrze od 1957; Zimnice Wielkie 1960–1989; Stare Panewniki od 1958; Hel od 1945; Wschowa od 1946; Wieżyca od 1977; Pakość od 1971; Rybnik-Zamysłów od 1983; Częstochowa od 1983; Lubliniec od 1989; Górki Wielkie od 1990; Koszarawa Bystra od 1985; Witaszyce 1983–1991; Chocz 1945–1954).

Jest to też ciemny okres w historii naszej prowincji. Tak jak każdy zakon, tak i franciszkanów Prowincji Wniebowzięcia NMP dotknęły represje komunistyczne. W roku 1948 Urząd Bezpieczeństwa aresztował bowiem dwóch franciszkanów: o. Bernardyna Grzyśkę (skazany na karę więzienia, którą zakończył

czył w 1955 roku) i o. Jacka Hoszyckiego (w 1949 skazany na karę śmierci, karę zamieniono na 10 lat więzienia). Po kolei też likwidowano niższe seminaria, jakie prowincja posiadała: Nysa (rok 1952), Rybnik (zlikwidowane w 1952 roku, wznowione w 1956, by w roku 1962 zostało ostatecznie zlikwidowane), Kobylin (likwidacja w 1952, odzyskane w 1956; w 1962 znów zlikwidowane) i Jarocin (działalność wznowiono już w 1947 roku; w 1952 zlikwidowane). Inną formą represji komunistycznych były rewizje w bibliotekach seminaryjnych: w 1960 roku do takiej rewizji doszło w bibliotekach w Opolu i Panewnikach.

Mimo tych i innych szykan prowincja rozwijała się bardzo szybko, do tego stopnia, że stała się zdolna pomóc innym zagranicznym prowincjom. W roku 1962 podjęto pracę misyjną w Ziemi Świętej (m.in. o. Jerzy Czembor), w 1970 w Afryce (m.in. o. Eleuteriusz Klimczak), w 1976 w Boliwii (m.in. o. Dominik Mazur), a w roku 1978 w Europie Zachodniej. Dynamizm rozwoju pozwolił, by z Prowincji Wniebowzięcia NMP mogła zostać wydzielona nowa prowincja pw. św. Franciszka z Asyżu na podstawie dekretu generała zakonu z 19 marca 1991 roku, której główną siedzibą stał się klasztor w Poznaniu.

br. Metody W. Miś OFM



Klasztory prowincji panewnickiej w Polsce:

- Katowice-Panewniki** – klasztor macierzysty, siedziba zarządu prowincji, domu formacji początkowej, seminarium duchownego;
- Miejska Górka** – miejsce nowicjatu;
- Kobylin** – miejsce postulatu;
- Chorzów-Klimzowiec** – Franciszkańskie Centrum Młodzieżowo-Powołańcowskie „Trzej Towarzysze”;
- oraz:** Bytom, Chocz, Częstochowa, Górki Wielkie, Jaworzynka, Koszarawa Bystra, Opole, Podłężę Królewskie, Rybnik, Rybnik-Zamysłów, Stare Panewniki, Tychy, Wieluń, Zabrze.

„Nasze” franciszkańskie dzisiaj w Polsce

Błogosławiony Franciszek mawiał, że otrzymał od Pana za pośrednictwem anioła te cztery przywileje, a mianowicie: zakon i ideał życia Braci Mniejszych będzie istniał aż do dnia sądu, że nikt umyślnie prześladowający zakon długo żyć nie będzie, że nikt zły, chcący prowadzić w zakonie złe życie nie będzie mógł długo w nim pozostać, a także każdy, kto sercem umiłuje zakon, jakimkolwiek byłby grzesznikiem, to jednak dostąpi miłosierdzia.

(Zwierciadło doskonałości LXXIX)

W jednym artykule jest bardzo trudno opisać dokładnie całą franciszkańską rzeczywistość w naszej ojczyźnie. Jakkolwiek warto uświadomić sobie przynajmniej kilka wymiarów tej obecności, aby choć w części uchwycić jej wielkie bogactwo.

Istniejących pięć polskich prowincji Zakonu Braci Mniejszych obejmuje swoim zasięgiem praktycznie wszystkie większe miejscowości w Polsce. Ta obecność w jednych miejscach trwa już od wieków, ale w wielu jest nowa. To, co może nas zadziwić, to ogromna różnorodność tej obecności. Każda prowincja posiada jakieś sanktuarium, które jest celem wielu pielgrzymek i miejscem szczególnej formacji duchowej. Inną formą obecności braci jest prowadzenie wielu parafii. Są klasztory prowadzące działalność charytatywną i wśród ubogich. Trzeba zauważyć, że każda z prowincji posiada prawnie zatwierdzone domy formacyjne na jej wszystkich szczeblach. Jak bardzo winniśmy Bogu dziękować, że te domy nie świecą pustkami! W wielu prowincjach powstają nowe inicjatywy, takie jak na przykład pustelnie, co jeszcze kilka lat temu nie miało miejsca. Tak jak to było w czasach św. Franciszka, wielu braci udziela się w posłudze głoszenia słowa czy sprawowania sakramentu pokuty. Nie sposób w tej panoramie obecności i działalności franciszkanów w Polsce pominąć posługi wobec całej rodziny franciszkańskiej, którą tworzą tercjarze i siostry zachowujące regułę trzeciego zakonu regularnego.

Szczególnym fenomenem polskich prowincji braci mniejszych jest to, że każda z nich posiada swoje wyższe seminarium duchowne, w którym kształcą się bracia. Na to ogromne bogactwo intelektualne składają się profesory i studenci, biblioteki i wydawnictwa naukowe. Wielu braci prowadzi apostołstwo piórem, pisząc różne pozycje książkowe.

Prowincje nasze tworzą swoją konferencję, dzięki czemu jest możliwe podejmowanie wielu wspólnych inicjatyw, przekraczających możliwości jednej prowincji. To dzięki działalności konferencji zostaje powoli przełamany prowincjonalizm i bracia mogą coraz lepiej siebie poznawać, służąc sobie nawzajem tymi możliwościami i bogactwami, jakie każda prowincja posiada.

Nasze franciszkańskie dzisiaj w polskich prowincjach to także otwarcie się na misję. Gdy tylko to było możliwe, niektórzy bracia udali się do Afryki czy Ameryki Południowej (Boliwia). To na przestrzeni ostatnich kilku lat powstała prowincja na Ukrainie i jest tam tworzona nowa jednostka zakonu w rycie greckokatolickim. Wielu braci uczestniczy w różnych projektach misyjnych zakonu na wszystkich kontynentach świata.

Osobnym wkładem naszych polskich prowincji jest pomoc prowincjom w Europie Zachodniej i Środkowej. Iluż to naszych braci już od lat pracuje na terenie Niemiec, Austrii, Czech i Włoch.

Na nasze franciszkańskie dzisiaj składają się także owoce świętości. Prawie każda prowincja ma w swoich szeregach o ile nie jakiegoś świętego czy błogosławionego, to przynajmniej służyć Bożego. Wystarczy choćby wspomnieć licznych braci męczenników z II wojny światowej. Ufamy, że właśnie ci święci wypraszają nam wiele łask i jednocześnie są dla wszystkich braci najlepszym dowodem, że można się uświęcić na franciszkańskiej drodze.

o. Syrach Janicki OFM

25 grudnia – uroczystość Narodzenia Pańskiego

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. (...) Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”.

Łk 2,1-14

Najistotniejsze w całym Chrystusowym posłannictwie jest dzieło zbawienia, na co wskazuje już samo imię Jezus (Jeho-šuah – Bóg zbawia). Imię to zostało podane wraz z zapowiedzią Syna Bożego: *Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów* (Mt 1,21). W tych słowach, jakie z ust Bożego wysłańca słyszy we śnie Józef z Nazaretu, zostaje powtórzone to, co usłyszała Maryja przy zwiastowaniu: *któremu nadasz imię Jezus* (Łk 1,31). Przyjście na świat Mesjasza [Chrystusa] jako Zbawiciela ogłaszają aniołowie pasterzom pod Betlejem: *dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan*. „Zbawić” to znaczy: wyzwolić od zła. Jezus Chrystus jest Zba-

wicielem świata, ponieważ przyszedł, aby wyzwolić człowieka od tego podstawowego zła, jakie zalegało wewnątrz ludzkie i całe dzieje człowieka, poczynając od pierwszego złamania Przymierza ze Stwórcą. Zło grzechu jest właśnie tym złem podstawowym, które odsuwa od ludzkości urzeczywistnienie się królestwa Bożego.

Symbol wiary daje temu wyraz w słowach: „On dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba”.

św. Jan Paweł II

(katecheza 2–3, 27.07.1988,

w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II – Jezus Chrystus*,
Kraków–Ząbki 1999, ss. 266–267)

Nabożeństwo [Franciszka] do Narodzenia Pańskiego



Przed wszystkimi innymi uroczystościami z niewysłowionym zapałem obchodził Narodzenie Dziecięcia Jezus. Twierdził, że jest to święto nad świętami, bo wtedy Bóg, stawszy się dziecieniem, karmił się piersią ludzką. Obrazy owych niemowlęcych członków całował zgłodniałą myślą, a współczucie z Dzieciątkiem, wypełniające jego serce, kazało mu słodko szczebiotać, jak to czynią małe dzieci. To imię w jego ustach było słodkie jak miód.

Gdy rozprawiano o wstrzemięźliwości od potraw mięsnych w Boże Narodzenie, ponieważ wypadło właśnie w piątek, odpowiedział bratu Morico: „Bracie,

grzeszysz nazywając dniem Wenery dzień, w którym narodził się Jezus Dziecię*. Chcę, żeby w tak wielkim dniu nawet ściany jadły mięso, a skoro nie potrafią, to przynajmniej z wierzchu trzeba je nim natrzeć!”

Chciał, aby w tym dniu bogaci karmili do syta ubogich i głodnych, a wołom i osłom dawano więcej obroku i siana, niż zwykle. Mówił: „Gdy kiedyś będę rozmawiał z cesarzem, to poproszę go o wydanie powszechnej ustawy, by w dniu tak wielkiej uroczystości wszyscy, którzy mogą, rozrzucali po drogach ziarno i zboże dla nakarmienia ptasząt, a zwłaszcza braci skowronków”.

Ze łzami wspominał nędzę, jaka w ten dzień otaczała biedniutką Dziewicę Maryję. Pewnego dnia, kiedy siedział przy obiedzie, jeden z braci wspominał o ubóstwie błogosławionej Dziewicy i napomknął o niedostatku Chrystusa, Jej Syna. Franciszek natychmiast zerwał się od stołu, wybuchnął bolesnym szlochem i gorzko płacząc resztę swego chleba zjadł na gołej ziemi. Stąd to królewską nazywał tę cnotę, co tak znamienicie zajaśniała u Króla i Królowej.

A gdy w toku obrad bracia zapytywali go, jaka cnota najbardziej przyczyniła się do przyjaźni z Chrystusem, odpowiedział tak, jakby otwierał tajemnicę swego serca: „Dzieci, wiedzcie, że ubóstwo jest szczególnie drogą do zbawienia; jego owoc jest obfity, a tylko nielicznym znany w całej pełni”.

* Gra słów. Starożytni Rzymianie piątek nazywali dniem Wenery (dies Veneris), bogini miłości. Sens: nie nazywaj dnia narodzin prawdziwego Boga dniem pogańskiej bogini.

br. Tomasz z Celano

Życiorys drugi św. Franciszka z Asyżu,
199-200

Jak chciał przekonać cesarza, by ustanowił specjalne prawo, aby wszyscy ludzie w Boże Narodzenie troskliwie dbali o ptaki, woły, osły i ubogich.

My, którzy byliśmy z błogosławionym Franciszkiem i napisaliśmy to, dajemy świadectwo, że często słyszeliśmy go, jak mówił: „Jeśli będę rozmawiał z cesarzem, będę go prosił i prze-



foto. o. Jan Vianney Sokalski OFM

konywał, aby z miłości do Boga i do mnie ustanowił specjalne prawo, by żaden człowiek nie łapał albo nie zabijał braci skowronków i nie czynił im nic złego. Podobnie, aby wszyscy burmistrzowie miast, panowie zamków i wiosek, byli zobowiązani każdego roku w dzień Bożego Narodzenia zachęcać ludzi do rozrzucania zboża i innych ziaren na drogach poza miastami i zamkami, aby bracia skowronki, a także inne ptaki miały co jeść w tak uroczystym dniu. Również przez cześć dla Syna Bożego, którego w taką noc Najświętsza Maryja Panna złożyła w żłobie między wołem a osłem (por. Łk 2,7), ktokolwiek miałby osła albo wołu, byłby zobowiązany tej nocy dać im chętnie dobrego ziarna. Również wszyscy ubodzy w takim dniu powinni być nakarmieni przez bogatych dobrym pożywieniem”.

Błogosławiony Franciszek większą bowiem czią otaczał Boże Narodzenie, niż inne uroczystości, mówiąc: „Skoro Pan narodził się dla nas, trzeba, abyśmy się zbawili” (por. Iz 9,6; Łk2,11). Dlatego chciał, by w takim dniu każdy chrześcijanin radował się w Panu, a dla miłości Tego, który wydał za nas Siebie samego (por. Tł 2,14), hojnie zadbał o potrzeby nie tylko ubogich, lecz również zwierząt i ptaków.

Zwierciadło doskonałości.

Redakcja większa 114

Cytaty: *Źródła franciszkańskie*, Kraków 2005.

Wcielenie Syna Bożego

Dla św. Franciszka Chrystus był jednocześnie prawdziwym Bogiem i człowiekiem. Jakkolwiek Biedaczyna nie wdał się w rozważania teologiczne na temat unii hipostatycznej*, to jednak cała jego duchowość niejako oddychała tą prawdą. Gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg Ojciec dał nam swego przedwiecznego Syna w ludzkiej postaci. Jezus przyjął w całej rozciągłości ludzką naturę i to wszystko, co jest z nią organicznie związane.

Czytając pisma św. Franciszka, możemy odkryć, kim dla niego był Jezus Chrystus. Dla Biedaczyny Jezus był: Bogiem, Synem Bożym, Słowem Boga, Najwyższą Mądrością Ojca, Równym Ojcu. Boskość Jezusa była podkreślana przez św. Franciszka w jej relacji do Eucharystii, Ewangelii i dzieła zbawienia. Biedaczyna nigdy nie zatracił właściwego dystansu do Chrystusa. Bliskość, jaką odczuwał i przeżywał względem Jezusa, nigdy nie oznaczała dla niego zatracenia sacrum.

Dla duchowości św. Franciszka charakterystyczne było odkrywanie ludzkiej natury Chrystusa. Przede wszystkim wcielenie Syna Bożego stanowiło dla św. Franciszka znak niewypowiedzianej i niewyobrażalnej miłości Boga do człowieka. Jezus, by całkowicie uświęcić ludzką naturę, i by ją odkupić – przyjął ją. Od momentu Wcielenia wszystko, co stanowi ludzką naturę, zostało uświęcone i przez to podniesione do niebywałej godności. Jezus przeszedł przez wszystkie fazy ludzkiego rozwoju, uświęcając je. Tylko jedna rzecz odróżniała Chrystusa od człowieka – grzech.

Wcielenie Jezusa było dla św. Franciszka znakiem wielkiego ubóstwa Boga. Chrystus ogołocił samego siebie, przyjmawszy ludzką naturę. Nie wybrał dla siebie przywilejów, bogactwa, ale ubóstwo przejawiające się na różne sposoby: prosta rodzina, ubogie warunki życia, nieznanie szerzej miasto i środowisko. Właśnie tutaj, a nie gdzie indziej, narodziła się Franciszkowa miłość do ubóstwa. Biedaczyna nie mógł myśleć o prawdziwym naśladowaniu Chrystusa bez dzielenia tych samych warunków życia, jakie przyjął jego Pan.

Prawda o wcieleniu Syna Bożego powinna nam przynieść wiele radości. Wszystko, co jest w nas, w naszej naturze, zostało uświęcone przez Wcielenie. Natura ludzka nie jest zła czy zepsuta, ale jest

jedynie osłabiona przez grzech pierwotny.

Jezus, dzieląc z nami naszą naturę, sprawił, że we wszystkich momentach naszego życia możemy odwołać się do Niego. Jezus uczył się czy pracował, uczestniczył w zwyczajnym życiu swojej społeczności, chodził do synagogi, udawał się na pielgrzymki do Jerozolimy. On cierpiał, tak jak każdy człowiek. Widać to choćby po tym, jak przyjął wiadomość o śmierci swego przyjaciela Łazarza. Jezus uświęcił nie tylko moment narodzenia się człowieka i jego życia, ale także i jego śmierć.

Pomyślmy, że w każdej sytuacji życiowej możemy zwrócić się do Jezusa, nie tylko szukając pomocy czy zrozumienia, ale także odnajdując w Nim przykład, jak On zachowałby się w podobnej sprawie czy sytuacji. Jezus pozostanie dla nas wtedy prawdziwie punktem odniesienia oraz najlepszą życiową mądrością.



foto. o. Jan Vianney Sokalski OFM

Modlitwa

Jezu, nigdy nie będziemy w stanie do końca Ci się odwdziżyć za to, że przyjąłeś naszą naturę. O, ileż pociechy jest w myśli, że poznałeś całe piękno, ale i wszystkie trudy ludzkiego życia. Powierzamy Ci nasze drogi! Chcemy we wszystkim wpatrywać się w Ciebie. Pragniemy u Ciebie szukać odpowiedzi na pytania: co robić i jak żyć. Prosimy też o łaskę zaakceptowania naszej ludzkiej natury. Niech zawsze z naszych serc rozlega się wołanie pełne wdzięczności za dar życia.

o. Syrach Janicki OFM

* Unia hipostatyczna – jedność między pełnym bóstwem i pełnym człowieczeństwem w jednej (boskiej) Osobie Jezusa Chrystusa, do jakiej doszło, kiedy „Słowo stało się ciałem”.



Sanktuarium w Greccio

Ta mała miejscowość położona jest na krawędzi góry, jednej z wielu królujących nad Doliną Reatyńską. Właśnie stromiznę tej góry podarował braciom Jan Velito. Było to miejsce zarzewione, ciche i odległe od zabudowań ówczesnej wioski Greccio o około 2 km, odosobnione od zgiełku świata, zatem odpowiednie do rozmyślań i medytacji. Ze względu na trudne warunki życiowe w tym miejscu oraz surowość przyrody św. Franciszek mawiał o nim, że jest „bogate ubóstwem”. Jak podają źródła biograficzne: *Franciszek kochał pustelnię w Greccio, gdzie przebywali bracia cnotliwi i ubodzy, żywił także szacunek dla mieszkańców tej ziemi z racji ich ubóstwa i prostoty. Dlatego często udawał się tam na odpoczynek i pobyt, miły dzięki ubogiej i odludnej celce, w której święty chętnie przebywał* (F. Gioia OFM Cap, *Święty Franciszek w swojej ojczyźnie*, Rzym 1991, s. 115).

Kiedy Biedaczyna przybył w te strony, mały ubogi klasztor już istniał.

Do dziś w tym sanktuarium franciszkańskim zachowały się pomieszczenia mieszkalne braci zarówno z czasów św. Franciszka, jak i późniejszych, gdy generałem zakonu był św. Bonawentura.

Kaplica żłóbka, która kiedyś była grotą skalną, mieści się tuż za wejściem do klasztoru. Jest tam ołtarz, a pod nim skała z podestem, która stała się żłóbkiem podczas pamiętnego świętowania Bożego Narodzenia w 1223 roku. Za ołtarzem zachowały się fragmenty XV-wiecznych fresków. Przedstawiają one po prawej stronie Chrystusa w Betlejem, a po lewej ową scenę ze żłóbkiem w Greccio.

Od kaplicy przechodzi się do refektarza i kuchni, a dalej do surowego kamiennego dormitorium. W refektarzu miało miejsce wydarzenie, opisane przez Tomasza Celano, mówiące o tym, jak Franciszek „wzgardził” pięknym zastawionym stołem, przygotowanym przez braci, i jak w przebraniu żebraka upomniał ich słowami: *Na nas bardziej,*



niż na innych zakonników, winien wpływać przykład ubóstwa Syna Bożego. Zobaczyłem stół przygotowany i ozdobiony, ale nie widziałem obecnych żadnych ubogich, co żebrzą od drzwi do drzwi (2 Cel 61,10-11). Na ścianach dormitorium namalowane są krzyże, wskazujące miejsce noclegu poszczególnych braci. Na jego końcu znajduje się cela św. Franciszka, w której zwykł sypiać na siedząco, opierając głowę o kamień lub kawałek drewna: *często odpoczywał i przebywał w tymże klasztorze, zwłaszcza że była tam jedna ubożuchna cela, bardzo odosobniona, w której mieszkał święty Ojciec (Zbiór asycki 74,25).*

Z dormitorium wychodzi się schodami prowadzącymi na górny poziom klasztoru, gdzie mieści się, powstałe około 40 lat później, drewniane dormitorium, składające się z maleńkich cel. Naprzeciw niego chór zakonny, gdzie bracia gromadzili się na wspól-





fot. o. P. Mędrak OFM



fot. o. P. Mędrak OFM



fot. o. P. Mędrak OFM

nej modlitwie (w użyciu do 1602 r.). Jest on częścią malutkiego kościółka, wzniesionego przez braci po kanonizacji Franciszka (1228). To pierwszy kościół dedykowany temu świętemu. Przy drzwiach wyjściowych, z lewej strony ołtarza, wmurowany jest kamień, który Franciszek miał pod głowę w czasie snu. Po wyjściu z chóru po prawej stronie zauważa się małą niszę-kapliczkę, a w niej widoczny obraz z wizerunkiem Biedaczyny namalowanym według opisu Tomasa Celano. Przedstawia on św. Franciszka płaczącego lub ocierającego oczy (w pobliskim Rieti Franciszek le-

czył choroby oczu). Jest to wierna kopia jakiegoś zaginionego fresku lub obrazu powstałego jeszcze za życia Franciszka, bowiem namalowana została na płótnie naklejonym na desce, czego w czasach św. Franciszka nie stosowano.

Idąc dalej wspomnianymi już schodami do góry, wyjdzie się poza klasztor na małą alejkę. Biegnie ona wzdłuż zbocza góry i prowadzi do miejsca, gdzie Franciszek miał samotną celę, a dziś stoi tam mała kapliczka.

Natomiast na placu przed sanktuarium wzniesiono nowy kościół pw. Matki Bożej Niepokalanie Poczętej.

Powstał on w 1959 r., a na jego piętrze znajduje się wiele różnego rodzaju szoppek z całego świata. To jedno z trzech miejsc na świecie, gdzie w ciągu roku odprawia się na co dzień kilka Mszy św. o Bożym Narodzeniu.

s. Maria Pietyra

Bibliografia:

- T. Desbonnets OFM, *Na szlakach św. Franciszka z Asyżu. Przewodnik po sanktuariach franciszkańskich*, Kraków-Asyż 1981.
- F. Gioia OFM Cap, *Święty Franciszek w swojej ojczyźnie*, Rzym 1991.

2 STYCZNIA 1983 ROKU JAN PAWEŁ II ODBYŁ WIZYTACJĘ PASTERSKĄ DO RIETI I GRECCIO. W PUSTELNI W GRECCIO DO ZGROMADZONYCH TAM BRACI I SIÓSTR RODZIN FRANCISZKAŃSKICH PAPIEŻ SKIEROWAŁ ORĘDZIE W ZWIĄZKU Z ZA-
KŃCZENIEM OBCHODÓW 800. ROCZNICY URODZIN ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU.

Fragmenty orędzia

1. Dzisiejsza pielgrzymka do Valle Reatina osiąga swój punkt kulminacyjny w tej oto pustelni Greccio, położonej wśród surowych skał i ostępów leśnych, wzniesionej z kamieni uświęconych i przesiąkniętych nieprzerwaną modlitewną obecnością szeregu pokoleń, pielgrzymujących tu w poszukiwaniu pokoju i franciszkańskiej radości. Tutaj zamierzam zakończyć uroczyste obchody osiemsetlecia urodzin św. Franciszka z Asyżu (...)

2. (...) Minęło już tyle wieków, historia zapisała nowe karty, lecz w starożytnych klasztorach Doliny Rieti trwają żywe wspomnienia o Biedaczynie, który tutaj głosił kazania, modlił się, czynił pokutę i cuda.

Nazwa Greccio weszła do historii od czasu Bożego Narodzenia 1223 roku, to jest od czasu, gdy św. Franciszek zbudował tu pierwszy żłóbek, dzieło mistycznej i ludowej intuicji, który rozpowszechnił się w całym świecie, stając

się nowym zaczynem życia chrześcijańskiego. Greccio, „franciszkańskie Betlejem”, kieruje również do dzisiejszego człowieka, szukającego przygody w przestrzeni kosmicznej, otoczonego niepokojącą próżnią w świecie wartości i niepewności, orędzie zbawienia oraz pokoju: Słowo Wcielone, Boże Dziecię pragnie dotrzeć również do serc obecnego pokolenia, nawrócić je, zapraszając do zakosztowania nieskończonej miłości, która przyobiekła nasze śmiertelne ciało, ażeby być źródłem przebaczenia i nowego życia.

Poza tym św. Franciszek mówił mieszkańcom Greccio za ich ubóstwo i prostotę; powiedział: „W żadnym z wielkich miast nie widziałem tylu nawróceń, jak w tym małym kasztelu Greccio”. Oto przekonywające świadectwo, potrzebne także i dzisiaj, świadectwo dotyczące praktyki cnót powściągliwości i oderwania, ażeby w końcu odnaleźć autentyczną władzę nad rzeczami, a bardziej jeszcze po to, aby w społeczeństwie zamożnym, a więc częstokroć niesprawiedliwym, być blisko tych, którzy cierpią największy niedosta-

tek. W ten sposób ożywają głęboko obecne w duchowości franciszkańskiej braterstwo i poczucie powszechnej solidarności, tak bardzo potrzebne do tego, by ludzkość w autentycznej wolności odkryła, że jest zdolna wyśpiewać wraz z całym światem stworzonym pieśń chwały i wdzięczności Bogu. (...) „Wszelkie stworzenie, co jest na niebie i na ziemi, i w morzu (...) niech oddaje uwielbienie, chwałę, cześć i błogosławieństwo, albowiem On jest wszechmogący i wspaniały, chwalebny i święty, i godny chwały na wieki wieków” (LW 10). (...)

4. (...) Jedyną drogą osiągnięcia radości, wolności, braterskiej miłości i pokoju, celów upragnionych również przez obecne pokolenia, jest droga wskazana przez Ewangelię. Jest to droga każdego człowieka ku Bogu, na której odnajduje się Jego Ojcostwo; droga ku sobie samym, ażeby odkryć własną godność; ku bliźniemu, ażeby urzeczywistnić prawdziwe braterstwo. (...)

(*Studia Franciszkańskie* 1 (1984), ss. 46-48)

26 grudnia – święto św. Szczepana

Miejcie się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.

Mt 10,17-22

Chrystus przygotował swoich uczniów na prześladowania. Kościół zrodził się na krzyżu Chrystusa i rósł pośród prześladowań. W różnych wiekach i na różnych miejscach wybuchały prześladowania Kościoła, a wyznawcy Chrystusa oddawali życie za wiarę i doznawali najokrutniejszych tortur. Dzisiaj prześladowania za wiarę bywają czasem podobne do tych, jakie zapisało Martyrologium Kościoła w ubiegłych wiekach. Prócz tego jednak polegają na różnych formach dyskryminacji ludzi wierzących, nieraz stosowanych przy równoczesnym uznawaniu prawa wolności religijnej, jako też wolności sumienia. Pragnę ogarnąć myślą i sercem Kościoła tych wszystkich, którzy doznają prześladowań w naszych czasach. Pragnę ich wszystkich poprzez serce Kościoła ogarnąć

macierzyńskim Sercem Bogarodzicy, którą Kościół czci jako swą Matkę i Królową Męczenników. Niech będzie z nimi Duch Święty, który oświeca umysły i wlewa w serca wyznawców heroiczne męstwo. W pewnym sensie, w oczach Boga oni właśnie błyszczą jak niezliczone światła rozproszone po całym świecie i z nich Kościół w przedziwny sposób czerpie swą siłę. Niech zachowują spokój wewnętrzny – i chrześcijańską moc ducha! Niech umacnia się w nich poczucie godności, które rodzi się poprzez wierność wewnętrznej sumieniu i prawdzie! Niech Pan da im łaskę przebaczenia prześladowcom i miłości nieprzyjaciół!

św. Jan Paweł II

(przemówienie w Lourdes 14 VIII 1983)

Pierwsi męczennicy franciszkańscy*

Franciszek przepętniony żarem miłości starał się osiągnąć chwalebne zwycięstwo świętych Męczenników, w których nie można było ani zagasić płomieni miłości, ani osłabić męstwa. Dlatego i on sam rozpalony ową doskonałą miłością, która precz wyrzuca strach, pragnął ofiarować się Panu jako żywa ofiara przez płomień męczeństwa, by odwdziżyć się umierającemu za nas Chrystusowi i aby innych pociągnąć do miłości Bożej. Dlatego zdecydował się w szóstym roku od swego nawrócenia, płonąc pragnieniem męczeństwa, udać się do Saracenów i innych niewiernych w okolicach Syrii, aby im głosić wiarę chrześcijańską i pokutę. Chcąc tam dojechać wsiadł na statek, ale z powodu przeciwnych wiatrów wylądował na brzegu Dalmacji (1B IX,5).

Pierwszym świętem, które obchodzimy po Bożym Narodzeniu, jest pamiątka męczeństwa św. Szczepana. Jest to święto pierwszego chrześcijańskiego męczennika, który oddał swoje życie za Chrystusa. Sekret męczeństwa św. Szczepana leży w krótkim stwierdzeniu, iż był on pełen Ducha Świętego. To właśnie Duch Święty wypełnił wnętrze tego świętego, i to do tego stopnia, że nie cofnął się on przed śmiercią, byle móc tylko dać świadectwo o zmartwychwstałym Chrystusie. Opis męczeństwa św. Szczepana, pełen dramatyzmu, pokazuje nam moc wiary i miłości tego pierwszego męczennika. Nie tylko, że nie cofnął się przed zabójczymi ciosami, ale modlił się za tych, którzy go zabijali. Po raz pierwszy przez to męczeństwo miłość ucznia Chrystusa okazała się silniejsza od śmierci i nienawiści.

Możemy postawić pytanie, dlaczego zaraz po uroczystości Bożego Narodzenia Kościół każe nam wspominać męczeństwo św. Szczepana? Myśl Kościoła jest prosta: każda prawdziwa miłość prowadzi do złożenia z siebie ofiary. Nie można naszej odpowiedzi na miłość Boga, objawioną w narodzeniu swego Syna, odpowiedzieć tylko zachwytnymi. Miłość Boża domaga się naszej miłości, a ta nie oddycha niczym innym jak ofiarą z siebie. Oczywiście mało kto z nas jest wezwany do męczeństwa z krwi, ale wszyscy jesteśmy wezwani do tego, aby ofiarnie przeżywać swoje życie, dzień po dniu.

Jest bardzo wymowne, że początki Pierwszego Zakonu zostały opromienione śmiercią męczeńską braci, na których czele stał św. Berard. Oni dali świadectwo wiary w Chrystusa, przelali swoją krew w Maroku. Biedaczyna na wieść o tym zdarzeniu wykrzyknął, że oto ma pierwszych prawdziwych braci mniejszych. Mógł o nich tak powiedzieć, ponieważ ci bracia zakończyli już swą ziemską wędrówkę, osiągając najwyższy cel.

Sam św. Franciszek gorąco pragnął zostać męczennikiem za wiarę. Opowiada o tym św. Bonawentura. Ten sam płomień miłości, który rozgorzał w św. Franciszku, płonął i u św. Szczepana. Pragnął ofiarować się Panu jako żywa ofiara przez płomień męczeństwa, by odwdziżyć się umierającemu za nas Chrystusowi i aby innych pociągnąć do miłości Bożej. Bóg jednak chciał czego innego i pokrzyżował plany św. Franciszka. Zamiast w Syrii, jego statek na skutek pogody wylądował w Dalmacji. Biedaczyna był wezwany do innego męczeństwa, które w całej pełni uwidoczniło się w stygmatyzacji na La Vernie.

Także i dzisiaj słyszymy, że wielu braci oddaje swe życie za Chrystusa przez śmierć męczeńską w krajach misyjnych. Trzeba też wspomnieć przykłady męczeństwa naszych braci za wiarę w czasie II wojny światowej czy choćby prześladowania komunistycznego. To nie są odległe czasy. Nigdy nie można wykluczyć możliwości, że one powrócą.

To, co należy pielęgnować w naszych sercach, to gotowość złożenia z siebie daru życia za Chrystusa. Nie może to być jednak tylko teoria. Męczeństwo możemy przeżywać na co dzień, będąc heroicznie wiernymi łasce Bożej. Możemy dzień po dniu obumierać, nie szukając siebie w niczym, a stawiając na pierwszym miejscu Boga. Każde obumieranie w nas starego człowieka przynosi jako owoc nowego człowieka, i jest to najpiękniejszy owoc działania Ducha Świętego w nas.

o. S. J.



* Berard, Piotr, Akursjusz, Adiut i Otton w 1219 roku udali się do Hiszpanii, by tam przepowiadać Ewangelię mahometanom. Jednak pojmano ich i odesłano do Maroka, gdzie nadal przepowiadali Chrystusa. Zostali ponownie pojmani w Marrakeszu i okrutnie torturowani. Śmierć ponieśli 16 stycznia 1220 roku przez ścięcie mieczem. Ich kanonizacji 7 sierpnia 1481 roku dokonał franciszkański papież Sykstus IV. Święto męczenników w Zakonie Braci Mniejszych obchodzone jest 16 stycznia.

Jakość życia i formacja w życiu

Kryzys współczesnego człowieka i społeczeństwa rozbił to, co wcześniej było stałe i niepodważalne. Mentalność konsumpcyjna ugodziła w dziedzinie uczuciową i religijno-duchową, relatywizując wartości, które nie powinny podlegać dyskusji. Ten proces sekularyzacyjny zagraża także i nam. Nikt z nas nie może czuć się zwolnionym z obowiązku czuwania i walki duchowej.

U niektórych takie procesy już się dokonały i zbierają swoje smutne żniwo. Cena, jaką płacimy za utratę równowagi i duchowej jakości życia, jest niezmiernie wysoka. Wystarczy przytoczyć np. fakt wystąpienia braci z zakonu czy kapłaństwa. Jeśli w życiu będą się liczyć tylko sukces i efekt, to nawet nie spostrzeżemy, jak wpadniemy w postępującą degenerację ducha. Bardzo szybko uznamy wtedy, że nie warto tracić czasu na wspólnotę i poświęcać się dla niej, jak i dla braci i sióstr.

Trzeba sobie szczerze zadać pytania: W jaki sposób chcemy ewangelizować świat, jeśli sami jesteśmy rozbitci? Co warte są słowa o miłości czy braterstwie, jeśli nie mamy czasu i ochoty na bycie ze wspólnotą? By myśleć na serio o ewangelizacji, zaczniemy od siebie samych i naszych wspólnot. Szukajmy tego, co służy odnowieniu czy umocnieniu relacji braterskich. Dbajmy o jedność naszych wspólnot, połączmy na nowo to, co jest porozdzielane i rozbite. Zatrószmy się o jakość naszego życia. Odnówmy jego duchowe podstawy, aby mogło się stać ewangelicznym zaczynem w świecie, do którego jesteśmy posłani.

Kiedy św. Bonawentura opisywał początki pierwszej misji braci, to przytoczył słowa napomnień i rad, jakie Biedaczyna udzielał swoim braciom. Nie jest w tym momencie najważniejsze, co św. Franciszek powiedział, ale sam fakt, że uznał za konieczne pouczenie swoich braci. On zdawał sobie sprawę, że misja, której bracia się podejmują, nie jest łatwa, dlatego wymagała uprzedniego przygotowania, czyli formacji.

Gdy dotykamy kwestii formacji w naszym życiu, to musimy zdać sobie sprawę z tego, że jest ona czymś fundamentalnym. Można ją porównać do ziemi, na której rosną wszystkie inne wartości w naszym życiu. Żadna roślina nie wyrośnie, jeżeli nie ma ziemi albo jest ona twarda czy nieużyźniona. Każde wartości w naszym życiu, jak choćby wiara, powołanie zakonne czy franciszkański charyzmat, muszą być rozwijane. Jeśli zabraknie formacji, to te

wartości będą narażone na utratę. Zatem **troska o właściwą formację jest najważniejsza dla zachowania naszego powołania, i to zarówno ludzkiego, chrześcijańskiego, jak i franciszkańskiego.**

Kiedy mówimy o formacji, to musimy sobie uświadomić, że dotyczy ona całego człowieka. Nasza natura jest tak skonstruowana, że aby była zdrowa, musi się rozwijać. Jakikolwiek regres w rozwoju oznacza chorobę, która prowadzi do śmierci. Człowiek jest bytem złożonym z wielu sfer i każda z nich winna być rozwijana. Formacja ma pomagać w rozwoju zarówno sfery biologicznej, jak też intelektualnej, duchowej czy psychicznej.

Formacja w naszym życiu jest ujęta w pewne struktury. Mówimy o formacji ciągłej czy początkowej. Rozróżniamy etapy formacji, jakimi są postulat, nowicjat, okres profesji czasowej. Mamy także formację intelektualną, duchową, techniczną. Wszystkie te struktury podkreślają wagę formacji i pomagają nam w jej realizacji. Trzeba jednak mocno sobie uzmysłowić, że nawet najlepsze struktury formacyjne nie zastąpią naszego osobistego wysiłku. Pierwszym odpowiedzialnym za formację jest każdy z nas osobiście. Bez naszego zaangażowania się w formację może ona pozostać bezowocna.

Formy i środki formacji są także z natury czymś dynamicznym. Tak jak człowiek się zmienia, tak też muszą zmieniać się środki pomagające w jego rozwoju. Pewne środki odpowiednie na przykład w formacji początkowej, w okresie formacji ciągłej mogą już być nieaktualne. Trzeba mieć odwagę pozostawić jakąś nieadekwatną już dla nas formę formacji po to, aby zastąpić ją czymś nowym.

Innym ważnym problemem związanym z formacją jest troska, by była ona odpowiednia do potrzeb osobistych braci czy sióstr, a także ich misji. Właściwa formacja to ta, która ożywia osobiste powołanie każdego z nas. Jest ona niczym naczynie, dzięki któremu można czerpać wodę ze źródła wody żywej. Formacja daje także odpowiednie narzędzia do posługi apostołskiej.

Formacja ciągła

Ponieważ człowiek z natury swojej jest kimś, kto rozwija się od pierwszego momentu swojego zaistnienia, tak też formacja jest czymś, co towarzyszy mu od samego początku aż do końca. Formacja bowiem stoi na straży rozwoju człowieka.

Jest narzędziem, dzięki któremu człowiek przekracza kolejne progi dojrzałości, dynamicznym rozwojem, procesem obejmującym wszystkie wymiary życia –ludzkiego, chrześcijańskiego, franciszkańskiego czy zawodowego; jest procesem dojrzewania osoby pod względem cielesnym, psychologicznym, uczuciowym, duchowym, intelektualnym. To proces integralnego rozwoju ku coraz większej doskonałości. Jeśli jest tak, że człowiek rozwija się przez całe życie, to formacja ciągła musi być naszym priorytetem. Ciągłe pokutuje w nas myślenie, że jeśli mówi się o formacji, to zawsze o tej początkowej albo że kończy się ona na złożeniu profesji.

W swej istocie formacja ciągła jest procesem nawracania się. I być może właśnie dlatego jest ona dla wielu czymś tak trudnym do zaakceptowania. Aby ktoś się nawrócił, musi najpierw czuć taką potrzebę, chcieć tego. Jeśli ktoś uważa, że u niego wszystko jest dobrze i nic nie musi zmieniać, to z czasem dochodzi do wniosku, że nawracać trzeba innych, ale nie siebie. Proces nawracania zakłada powtarzanie osobistego TAK woli Bożej i ponawianie oddania się Bogu.

Formacja ciągła jest wymogiem wierności względem siebie i Boga, a także swemu powołaniu i misji w Kościele i świecie; ona pozwala budować tę wierność i zapewnić jej trwałość przez cały czas własnego życia i istnienia wspólnoty. Jest znakiem, warunkiem i środkiem nie wierności statycznej, niezmiennej, często chorej na skostnienie, lecz wierności, która szanując wartości tradycyjne, pragnie być twórcza i innowacyjna, otwarta na wyzwania i potrzeby obecnego czasu.

Formacja ciągła jest konieczna, aby nie popaść w zubożenie i zmęczenie duchowe; pozwala wciąż się umacniać, aby z odnowionym entuzjazmem pełnić posługę i działalność ewangelizacyjną; jest konieczna także dlatego, aby każdy zajął swoje miejsce i wypełnił swoje zadanie we wspólnocie, w Kościele i współczesnym świecie; uzdalnia, by lepiej rozumieć nowe warunki i zdobywać niezbędną wiedzę i kompetencje, by stawić czoła wyzwaniom, które zawsze się pojawiają.

Formacja ciągła jest wreszcie konieczna, aby naszego rozwoju nie pozostawić improwizacji i spontaniczności, jak również domaga się procesu programowego, zorganizowanego i kontrolowanego. (cdn.)

Medytacje nad...

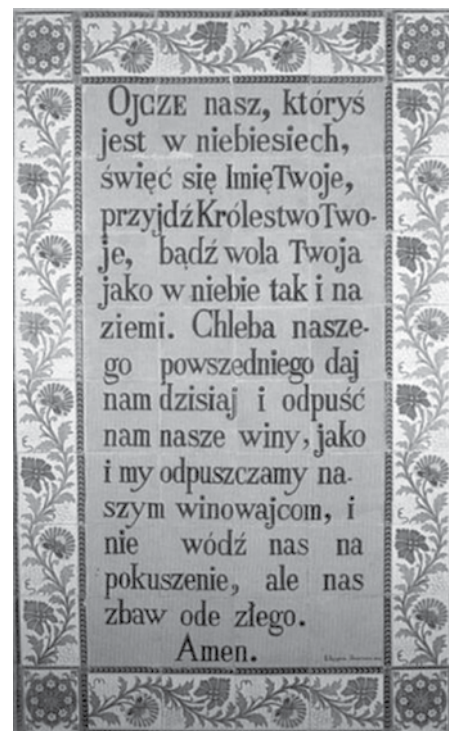
Zachęcamy do medytacji nad „Wykładem modlitwy *Ojcze nasz*” św. Franciszka. Metodę i przebieg rozmyślenia prezentujemy poniżej. W następnych numerach kwartalnika będą ukazywać się kolejne części do rozważań.

Ojcze nasz to jedyna modlitwa, której Jezus nauczył swoich uczniów na ich wyraźną prośbę. Pozostawił On tę modlitwę Kościołowi jako model, przykład, który człowiek powinien naśladować w rozmowie z Bogiem. Ze względu na to normatywne znaczenie zaczęto objaśniać i komentować Modlitwę Pańską (nasiliło się to w średniowieczu), co było inspiracją dla św. Franciszka, by napisać własny komentarz. Szczególny związek Biedaczyny z Modlitwą Pańską dokumentują nie tylko jego wykład i dwie Reguły, ale także biografie, potwierdzające, że doświadczenie Bożego ojcostwa było ważnym elementem jego drogi duchowej – już od zdjęcia szat i zrzeczenia się dóbr ojcowskich przed biskupem Asyżu, kiedy powiedział:

„Odtąd swobodnie będę mówił »Ojcze nasz, któryś jest w niebie«, a nie ojcze Piotrze Bernardone” (2 Cel 12,5).

Czas powstania „Wykładu modlitwy...” nie jest ustalony, brak jakichś relacji w kronikach czy żywotach, natomiast jest poświadczony w 9 zbiorach rękopiśmiennych z wieków XIV, XV i XVI, w 2 tłumaczeniach na język górnoniemiecki z XVI w. oraz w 7 wczesnych drukach z XVI wieku.

W wydaniu „Pism św. Franciszka i św. Klary” z 1992 r. we wstępie do tej modlitwy napisano, że istnieją dwie możliwości zredagowania utworu: „1) Święty Autor włączył w tekst *Ojcze nasz* własne modlitwy odpowiadające prośbom i nauczał braci, aby tak się modlili. Z kolei zapisano tę modlitwę w rękopisach jako utwór św. Franciszka. 2) Franciszek zapożyczył myśli czy nawet całe zdania zasłyszane skądinąd i ułożył je w jedną modlitwę. Wówczas byłby to utwór Franciszka, tym bardziej że harmonizuje z jego duchowością”.



Niezależnie od tych dywagacji „Wykład modlitwy *Ojcze nasz*” pozostaje cennym świadectwem duchowości św. Franciszka, ducha jego modlitwy oraz stanowi przykład jego medytacji nad tekstem ewangelicznym.

redakcja

Metoda rozmyślenia i przebieg medytacji

PRZYGOTOWANIE

Na początku trochę czasu należy poświęcić na **wzewanie Ducha Świętego**, bo tylko On potrafi dać pełne zrozumienie Słowa i przysposobić nas do głębokiego słuchania, otworzyć na to, co Bóg powiedział, na to, co chce nam teraz powiedzieć.

Oświeceni przez Ducha możemy zabrać się do **usuwania przeszkód** materialnych, psychologicznych i wynikających z otoczenia oraz starać się o **koncentrację uwagi** i uważne słuchanie. Chodzi o stworzenie słowu Bożemu optymalnych warunków, o których mówi św. Franciszek.

LECTIO

Potem naturalnie następuje **lektura tekstu**, prowadzona z **prostotą i czystością**, aby przyjąć cały sens usłyszanego słowa i zweryfikować jego zrozumienie za pomocą odpowiednich środków. To czytanie powinno być pilne, umotywowane i ożywione wiarą Kościoła, w której ono rozbrzmiewa i przez którą jest przekazywane.

MEDITATIO

Dobrze jest w czasie medytacji **zapamiętać kluczowe zda-**

nie, które streszcza całościowy sens czytanego urywka. To zapamiętane zdanie będzie nam towarzyszyć w ciągu dnia, aż do następnej medytacji, tak aby mogło w nas zapaść korzenie.

Poprzez odpowiedni **czas milczenia** każdy powinien **odkryć uwarunkowania** (zajęcia, troski, uczucia, dzieła do wykonania, pomoce), które mu przeszkadzają w przyjęciu tego słowa.

ORATIO

Na końcu dobrze jest „zwrócić” Bogu słowo, otrzymane od Niego w tym samym Duchu, poprzez **modlitwę uwielbienia, dziękczynienia i błogosławieństwa, błaganie i prośby**, wydając pierwsze owoce tego, co On nam dał za pomocą tego słowa, czytanego jako dobra nowina dla danej osoby, a przez dzielenie się nim także dla wspólnoty.

Ostatnim aktem medytacji powinno być **sformułowanie jakiegoś postanowienia, zmierzającego do polepszenia** postaw, wyborów i ukierunkowań, które wynika ze słuchania tego słowa, aby wzrastała w nas wola czynienia dobra.

Wykład modlitwy *Ojcze nasz** (1)

LECTIO

Ojcze nasz Najświętszy:

Stworzycielu,

Odkupicielu,

Pocieszycielu,

i nasz Zbawco,

MEDITATIO

Modlitwa Pańska *Ojcze nasz* jest niewątpliwie najważniejszą modlitwą chrześcijaństwa. Nauczył jej nas sam Jezus Chrystus, pozostawiając na zawsze jako wzór dobrej modlitwy. Ona ujawnia nam, jak modlił się Jezus i jak chciał, abyśmy się modlili. Nic więc dziwnego, że Modlitwa Pańska była odmawiana przez chrześcijan od początku, a wielu świętych napisało do niej swój komentarz.

Niewątpliwie modlitwa *Ojcze nasz* należała do ulubionych modlitw św. Franciszka. Z pewnością, jak każdy chrześcijanin, znał ją od dzieciństwa i codziennie odmawiał. Jeśli przed jego nawróceniem była odmawiana często automatycznie, to po swoim nawróceniu Biedaczyna zaczął ją medytować. Jak bardzo Modlitwa Pańska kształtowała jego wnętrze, wystarczy przypomnieć zdarzenie przed pałacem biskupa Asyżu. Kiedy św. Franciszek rozebrał się ze wszystkiego, co miał na sobie, i złożył swoje szaty u stóp swego naturalnego ojca, to wtedy oświadczył, używając słów Modlitwy Pańskiej, że odtąd do Boga, który jest w niebie, będzie mógł mówić *Ojcze nasz*.

Innym przykładem, jak bardzo Modlitwa Pańska była ważna dla św. Franciszka, jest ten, że bracia mogli ją odmawiać zamiennie za oficjum. W ten sposób Biedaczyna rozwiązał problem wspólnotowych i osobistych modlitw braci, którzy nie potrafili czytać i pisać. Także i dziś mamy przywilej odmawiania określonej liczby modlitwy *Ojcze nasz* w zamian za poszczególne części brewiarza. I dlatego wspólna ze św. Franciszkiem medytacja Modlitwy Pańskiej może nam pomóc w uniknięciu bezmyślności w czasie jej odmawiania.

Biedaczyna miał zwyczaj przy odmawianiu Modlitwy Pańskiej, po inwokacji *Ojcze nasz*, dodać słowo *Najświętszy*. Modlił się: *Ojcze nasz Najświętszy*. Święty Franciszek miał doskonałe wycucie transcendencji i bliskości Boga. Bóg był dla niego Ojcem bliskim, kochającym, troszczącym się. Jednocześnie Bóg Ojciec jest Najświętszy, to znaczy istotnie różny od człowieka, nieprzenikniony, będący zawsze tajemnicą. Tu właśnie mamy wytłumaczenie zdrowej duchowości św. Franciszka. Jego relacja do Boga nie była naznaczona jednostronnością, na przykład lękiem

czy dystansem powodowanym transcendencją Boga, ani też utratą poczucia bojaźni przez zbytnią poufałość. Biedaczyna bez żadnych trudności mówił do Boga: *Ojcze nasz i najświętszy Ojcze*.

Bóg jest dla św. Franciszka Ojcem, Panem i Autorem całej historii zbawienia. Dlatego po inwokacji *Ojcze nasz Najświętszy* św. Franciszek jakby jednym tchem wymienia tytuły pochwalne Boga, który jest: *Stworzycielem, Odkupicielem, Pocieszycielem i naszym Zbawicielem*. Ujawnia się tutaj trynitarna myśl Biedaczyny. Ojciec jest *Stwórcą*, Syn *Odkupicielem*, Duch Święty *Pocieszycielem*. Zaś tytuł *Zbawiciel* wskazuje na myśl eschatologiczną św. Franciszka, czyli na Boga, który dopełni wtedy całego dzieła zbawczego człowieka.

Jakie jest miejsce Modlitwy Pańskiej w naszym chrześcijańskim i franciszkańskim życiu? Niewątpliwie każdy z nas w dzieciństwie, tak jak św. Franciszek, tej modlitwy się nauczył, znał ją i odmawiał. Dopiero później przyszedł czas na jej głębszą refleksję i odkrycie jej głębi i piękna. Za każdym razem, gdy ją odmawiamy, a czynimy to kilka razy na dzień, choćby podczas liturgii, trzeba nam wkładać wiele wysiłku, aby nie było to odmawiane bezmyślnie.

Dzięki temu, że ta modlitwa zawiera w sobie zdrową syntezę wiary, doktryny i duchowości, może ona stać się dla nas niewyczerpanym źródłem natchnień. Może być jak rodzinny dom, z którego się wychodzi i do którego zawsze można powrócić.

ORATIO

Ojcze nasz, podziwiamy i uwielbiamy Twoją świętość, potęgę i moc. Jednocześnie dziękujemy Ci za Twoją bliskość, że mamy w Tobie kochającego, dobrego i czułego Ojca. Prosimy Cię, pomóż za każdym razem odmawiać ze skupieniem i pobożnością modlitwę, której nauczył nas Jezus Chrystus.

o. Syrach Janicki OFM

* Modlitwa w tłumaczeniu autora

Kalendarz liturgiczny brewiarza FZŚ

okres Bożego Narodzenia

- 25.12 – uroczystość Narodzenia Pańskiego
– niedziela I tygodnia
26.12 – święto św. Szczepana – niedziela I tygodnia
27.12 – święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa
– I tydzień

Rok 2016

- 1.01 – uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi
– niedziela I tygodnia
3.01 – 2. niedziela po Narodzeniu Pańskim – II tydzień
6.01 – uroczystość Objawienia Pańskiego
– niedziela I tygodnia
10.01 – święto Chrztu Pańskiego – niedziela I tygodnia

okres zwykły

- 11–16.01 – I tydzień
17.01 – 2. niedziela zwykła – II tydzień
24.01 – 3. niedziela zwykła – III tydzień
31.01 – 4. niedziela zwykła – IV tydzień
7.02 – 5. niedziela zwykła – I tydzień

okres Wielkiego Postu

- 10.02 – Środa Popielcowa
14.02 – 1. niedziela Wielkiego Postu – I tydzień
21.02 – 2. niedziela Wielkiego Postu – II tydzień
28.02 – 3. niedziela Wielkiego Postu – III tydzień
6.03 – 4. niedziela Wielkiego Postu – IV tydzień
13.03 – 5. niedziela Wielkiego Postu – I tydzień
20.03 – Niedziela Palmowa Męki Pańskiej – II tydzień

okres wielkanocny

- 27.03 – Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego – I tydzień
3.04 – 2. niedziela wielkanocna – święto Miłosierdzia
Bożego – II tydzień
10.04 – 3. niedziela wielkanocna – III tydzień
17.04 – 4. niedziela wielkanocna – Dobrego Pasterza
– IV tydzień
24.04 – 5. niedziela wielkanocna – I tydzień
1.05 – 6. niedziela wielkanocna – II tydzień



Uroczystości, święta oraz wspomnienia świętych i błogosławionych patronów czcimy, odmawiając oficjum z niedzieli I tygodnia lub oficjum o świętym – ss. 433–557 brewiarza FZŚ.

REKOLEKCJE FZŚ w 2016 roku

Rada Regionu Katowickiego:

6–8 maja – Chorzów-Klimzowiec,
klasztor franciszkanów

Panewniki – Siostry Służebniczki (tel. 32 252 54 93)

8–11 lutego, 14–17 marca, 20–23 czerwca,
7–10 listopada
(rozpoczęcie o 18.00, zakończenie o 13.00)

Górki Wielkie – 16 sierpnia (godz. 17.00)

Cieszyn – Franciszkański Dom Rekolekcyjny

(tel. 33 852 43 57)
terminy do uzgodnienia
(rozpoczęcie o 9.00, zakończenie o 16.00)

Kokoszce – tel. 32 456 14 97



SZKOLENIA FORMACYJNE w roku 2016

REGION KATOWICKI

dla przełożonych i sekretarzy:

- 23.01 – Panewniki
20.02 – Chorzów-Klimzowiec
27.02 – Pszczyna, Wszystkich Świętych

dla odpowiedzialnych za formację:

- 15.10 – Chorzów-Klimzowiec
22.10 – Panewniki
19.11 – Pszczyna, Wszystkich Świętych

Każde szkolenie rozpoczyna się Mszą św.
o godz. 9.00.

REGION BIELSKO-ŻYWIECKI

dla przełożonych i zastępców rad wspólnot:
16.04 – Górki Wielkie (godz. 10.00)

dla radnych ds. formacyjnych:

- 26.11 – Górki Wielkie (godz. 10.00)

REGION RYBNICKI

dla przełożonych i zastępców rad wspólnot:
27.02 – Rybnik (godz. 9.00)



Jubileuszowy Rok Miłosierdzia

BĘDZIE ON TRWAŁ OD 8 GRUDNIA 2015 ROKU – UROCZYŚCIOCIE NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP DO 20 LISTOPADA 2016 ROKU – UROCZYŚCIOCIE JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA. O NADZWYCZAJNYM ROKU ŚWIĘTYM PAPIEŻ FRANCISZEK POINFORMOWAŁ 13 MARCA BR., W 2. ROCZNICĘ SWEGO WYBORU, NATOMIAST UROCZYSTE OGŁOSZENIE NASTĄPIŁO 11 KWIETNIA BR. – W ŚWIĘTO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO BULLĄ *MISERICORDIAE VULTUS*, W KTÓREJ OPISAŁ NAJISTOTNIEJSZE CECHY BOŻEGO MIŁOSIERDZIA.

Ojciec święty pisze w niej m.in.: „Jezus Chrystus jest obliczem miłosierdzia Ojca. Wydaje się, iż tajemnica wiary chrześcijańskiej znajduje w tym słowie swoją syntezę. Ono stało się żywe, widoczne i osiągnęło swoją pełnię w Jezusie z Nazaretu. Ojciec »bogaty w miłosierdzie« (por. Ef 2,4), gdy objawił Mojżeszowi swoje imię: »Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność« (Wj 34,6), sprawił, że człowiek mógł nieprzerwanie poznawać Jego boską naturę na różne sposoby i w wielu momentach historii. W »pełni czasów« (por. Ga 4,4), gdy wszystko było gotowe według Jego planu zbawienia, zesłał On swojego Syna, narodzonego z Maryi Dziewicy, aby objawić nam w sposób ostateczny swoją miłość. Kto widzi Syna, widzi też i Ojca (por. J 14,9). Jezus z Nazaretu swoimi słowami, gestami i całą swoją osobą objawia miłosierdzie Boga».

„Rok Święty zostanie rozpoczęty 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Ta uroczystość liturgiczna wskazuje sposób, w jaki Bóg działa już od początków naszej historii. Po grzechu Adama i Ewy Bóg nie chciał zostawić ludzkości samej, wystawionej na działanie zła. Stąd też w swoim zamiśle zechciał On, aby Maryja, święta i niepokalana w miłości (por. Ef 1,4), stała się Matką Odkupiciela człowieka. Na ogrom grzechu Bóg odpowiada pełnią przebaczenia. Miłosierdzie będzie zawsze większe od każdego grzechu i nikt nie może ograniczyć miłości Boga, który przebacza. W tę właśnie uroczystość Niepokalanego Poczęcia otworzę z radością Drzwi Święte. Z tej okazji staną się one Bramą Miłosierdzia, gdzie każdy wchodzący będzie mógł doświadczyć miłości Boga, który pociesza, przebacza i daje nadzieję.

W kolejną niedzielę, tj. III niedzielę Adwentu, otworzone zostaną Drzwi Święte w Katedrze Rzymu, w bazyli-

ce św. Jana na Lateranie, a następnie w bazylikach papieskich. Postanawiam również, aby w tę właśnie niedzielę w każdym Kościele lokalnym, w katedrze, która jest Kościołem-Matką dla wszystkich wiernych, bądź też w konkatedrach lub też w innych kościołach o szczególnym znaczeniu, została otworzona na cały rok taka sama Brama Miłosierdzia. Według decyzji biskupa ordynariusza taka Brama będzie mogła być otworzona również w sanktuariach, miejscach nawiedzanych przez wielu pielgrzymów, którzy właśnie tam bardzo często doświadczają w sercu łaski i znajdują drogę do nawrócenia. Każdy zatem Kościół lokalny będzie bezpośrednio zaangażowany w przeżywanie tego Roku Świętego, jako szczególnego momentu łaski i odnowy duchowej. Jubileusz będzie więc świętowany w Rzymie, tak jak i w Kościołach lokalnych, jako widzialny znak komunii całego Kościoła.

Wybrałem datę 8 grudnia, ponieważ jest ona bogata w znaczenie ze względu na współczesną historię Kościoła. Otworzę bowiem Drzwi Święte w 50. rocznicę zakończenia Soboru Watykańskiego II. Kościół czuje potrzebę żywego wspomnienia tej chwili, gdyż wtedy właśnie zaczynał się nowy bieg jego historii. Ojcowie zgromadzeni na Soborze czuli potrzebę, silną jak prawdziwy powiew Ducha Świętego, mówienia o Bogu do ludzi ich czasów w sposób bardziej zrozumiały. Po rozbiciu murów, które przez zbyt długi czas trzymały Kościół w zamknięciu, jak w uprzywilejowanej cytadeli, nadszedł czas na głoszenie Ewangelii w nowy sposób. Nowy etap ewangelizacji, która trwa od zawsze. Nowe zaangażowanie dla wszystkich chrześcijan, aby świadczyć z większym entuzjazmem i przekonaniem o swojej wierze. Kościół czuł odpowiedzialność za bycie w świecie żywym znakiem miłości Ojca».



Psalm 146 (145)

Szczęśliwy, kto ufa Bogu

Alleluja.

Chwał, duszo moja, Pana,
chcę chwalić Pana, jak długo żyć będę;
chcę śpiewać Bogu mojemu,
póki będę istniał.

Nie pokładajcie ufności w książętach
ani w człowieku,
u którego nie ma wybawienia.

Gdy tchnienie go opuści,
wraca do swej ziemi,
wówczas przepadają jego zamiary.

Szczęśliwy, komu pomocą
jest Bóg Jakuba,
kto ma nadzieję w Panu,
Bogu swoim,

który stworzył niebo i ziemię,
i morze ze wszystkim, co w nich
istnieje.

On wiary dochowuje na wieki,
daje prawo uciśnionym
i daje chleb głodnym.
Pan uwalnia jeńców,
Pan przywraca wzrok niewidomym,
Pan podnosi pochyłonych,
Pan miłuje sprawiedliwych.
Pan strzeże przychodniów,
chroni sierotę i wdowę,
lecz na bezdroża kieruje występnych.
Pan króluje na wieki,
Bóg twój, Syjonie – przez pokolenia.
Alleluja.

Misja – zadanie do spełnienia. Czy tylko dla misjonarzy?



foto: s. B. Karłowska

Sierpniowe spotkanie z ojcami misjonarzami Cezarym Domagałą i Paschalisem Jędrzejasem stały się dla mnie przyczynkiem do rozmyślań na temat misji każdego z nas. Misji, jaką daje nam Chrystus do spełnienia tutaj, na ziemi. Zaczęły się też rodzić pytania: Czy dobrze rozpoznałem swoją misję? Czy spełniam ją zgodnie z oczekiwaniami Boga? Co decyduje o tym, że jednym się udaje, a drudzy rezygnują przed metą? Starając się usystematyzować swoje przemyślenia, postanowiłam w pierwszej kolejności przyjrzeć się pracy misjonarzy niosących w swoje placówki cywilizację, swoje serce, swoją wiedzę, a nade wszystko iskrę Bożego Ducha, który tchnięty w duszę tamtejszych ludzi daje im nadzieję na lepsze jutro, na życie wieczne. W dalszej części moich rozmyślań skupię się na misji każdego z nas, do jakiej zobowiązujemy się w momencie, gdy skłaniając głowę, mówimy: Boże, niech się dzieje wola Twoja!

Misje najczęściej kojarzymy z zakonnikami czy kapłanami „zakopanymi” gdzieś na pustkowiu czy w głębokiej puszczy. Malutki nagi Murzynek z dużym brzuszkiem, zdziwione oczy tatusiów i mamy z kolejnym potomstwem przy piersi. Między nimi heros – misjonarz, który opowiada egzotycznej rodzinie słodkie opowieści o Panu Bogu z długą brodą i Matce Bożej oraz Jej Synu – Jezusie Chrystusie. To stereotyp, a jak wygląda codzienność? Prawda jest nieco prozaiczna, a codzienność bardziej przypomina pole walki. To twarde, niełatwe życie. Misjonarz jest na misji praktycznie wszystkim: kapłanem, kierowcą, budowniczym, akuszerką, lekarzem, nauczycielem, kucharzem, stolarzem. Misjonarz z gościa z czasem staje się przyjacielem, jednak nie dzieje się to z dnia na dzień. Wymaga to ciężkiej pracy, by odnaleźć się w obcym środowisku, zapracować na zaufanie tubylców, opanować języki werbalny i mentalny. Wymaga czasu, by odnalazł się on psychicznie, duchowo, somatycznie w nowych warunkach klimatycznych, kulturowych narodowych i politycznych. Misjonarz jadący na misję dokonuje wyboru. Rezygnuje z rodziny, przyjaciół, ojczyzny. Jego ojczyzną staje się placówka, rodziną ci, którzy żyją w jego codzienności. Kim jest ten, który decyduje się na życie w odosobnieniu, ubóstwie, ryzykując co dzień utratę zdrowia, a nawet życia? Kim jest ten, który usłyszał Chrystusa, zostawił wszystko i nadal daje z siebie wszystko? Na pewno ma w sobie wielkie umiłowanie Chrystusa i zaufanie

do Niego. Co za tym idzie? Wytrwałość, siła, pokora, radość życia. Nie zawsze jest różowo, nie zawsze cudownie. Niejedna łza popłynie nawet u mężczyzny. Najwytrwalsi zostają, niosąc światło Ewangelii w życie tamtejszych ludzi.

Ojciec Cezary Domagała do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił w 1976 roku, święcenia kapłańskie przyjął 30 marca 1983 roku. Po rocznej praktyce duszpasterskiej w Polsce wyjechał do Boliwii. Z kolei o. Paschalis Jędrzejak święcenia kapłańskie przyjął w 2012 roku i w tym samym wyjechał do Boliwii. W sierpniu gościli w Polsce na zasłużonym urlopie. Msza św. z ich udziałem miała miejsce 2 sierpnia. Ojciec Paschalis po Mszy św. przybliżył obecnym, czym są misje, czym dla niego osobiście jest praca w Boliwii. Ojciec Cezary spotkał się z Franciszkańskim Zakonem Świecików w auli św. Franciszka w domu parafialnym. Obejrzelismy film dokumentalny z 2013 r. „Śląscy franciszkanie w Boliwii”, który przybliżył nam świat, w jakim przyszło żyć i działać o. Cezaremu. Ukazał ogrom przestrzeni i piękno natury Boliwii, uśmiechnięte twarze tamtejszych ludzi, życie trudne, ale piękne w swej prostocie. Zobaczyliśmy Kościół, który powstał w wyniku wielu starań. Zapoznaliśmy się z mentalnością mieszkańców prowincji, ich problemami, marzeniami. W komentarzach po projekcji o. Cezary ukazał nam prawdę o pracy na misjach. Przekonaliśmy się, że tamtejsi ludzie są dokładnie tacy jak my. Mają swoje małe i duże problemy. Kochają, upadają, grzeszą i modlą się podobnie jak my. Podobnie



foto: s. B. Karłowska

jak my niejednokrotnie działają emocjami, popełniają głupstwa, uwielbiają muzykę, malarstwo. Mają problemy natury zdrowotnej, finansowej. Jednak pomimo wszelkich problemów potrafią cieszyć się drobnymi sprawami, chwilami radości. Nie narzekają i nie poddają się. Paradoksalnie, to sprowadzona kiedyś europejska cywilizacja przyniosła im nowe choroby, alkohol, jak również prąd, kontakt ze światem, oświatę, medycynę. Współcześni Indianie chodzą w spodniach, dzieci uczą się języków obcych i gry na skrzypcach. Są ludźmi wierzącymi wiarą radosną, kolorową, z elementami kultury i historii indiańskiej. W tym wszystkim żyją i działają nasi misjonarze. Oni odnaleźli swoje powołanie, swoją misję w życiu i powiedzieli Bogu TAK. Jak Maryja mieli swoje Zwiastowanie i oni również odpowiedzieli FIAT.

A my, świeccy, jak odczytujemy swoje powołanie? Czy potrafimy w pokorze uklęknąć, pochylić głowę i powiedzieć Bogu TAK? Maryja na weselu w Kanie Galilejskiej powiedziała: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie!”. Odpowiedzmy sobie uczciwie w sercu, ilu z nas odpowiada na to wezwanie? Ile razy się nie chciało? Ile razy kończyło na dobrych chęciach, a ile razy odkładaliśmy coś na potem? Nasze życie to ciągle podejmowanie decyzji i wybieranie priorytetów. Nikt nam nie obiecał, że życie będzie łatwe, nikt nie obiecał na ziemi krainy szczęśliwości. Szara codzienność i codzienna walka o przeżycie niszczą nasze siły, nasze poczucie bezpieczeństwa i radość. Każdy wiek, każdy stan ma swoje powołanie. Odnajdziemy je w każdym miejscu i czasie. Nasza misja, której nie widzimy, nie słyszymy, a czasami nie chcemy słyszeć i widzieć. Jednak ta misja jest, istnieje. Każdy w miejscu pracy może realizować swoją misję, pracując uczciwie i solidnie. Każdy rodzic i małżonek odnajduje misję w rodzinie. Wszyscy mogą realizować swoją misję w życiu, nie zważając na swe możliwości zdrowotne, wiekowe, zawodowe czy materialne. Wystarczy obudzić w sobie ufność do planów Bożych. Uwierzyć, że to ON wie lepiej, co jest dla mnie najlepsze. Pokłonić się i codziennie powtarzać Bogu w modlitwie: „TAK, Boże, WIERZĘ, UFAM, KOCHAM i oddaję siebie Tobie”, jak Chrystus od-



foto. s. L. Puto

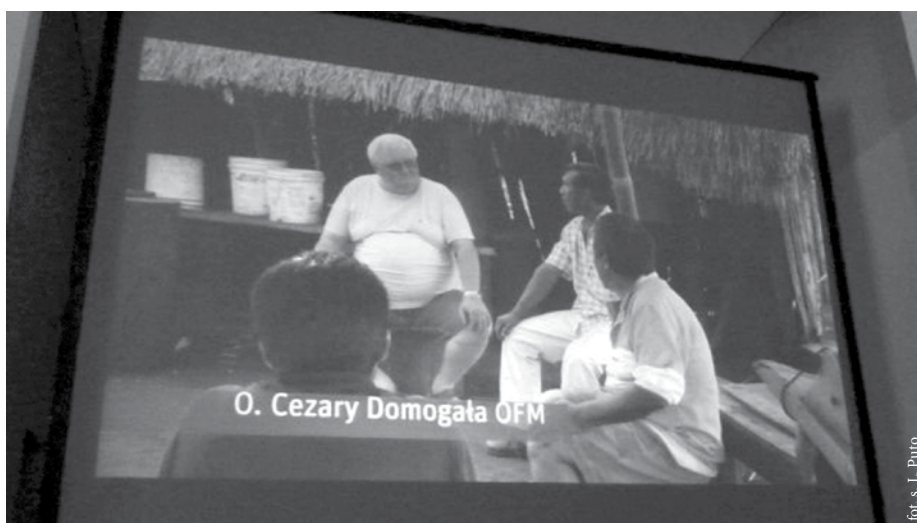


foto. s. L. Puto

powiedzieć: „Ojcze, nie moja, a Twoja wola niech się dzieje”. Jakie to proste i trudne zarazem. Łatwo mówić, trudniej wcielić w życie.

Łatwiej oceniamy innych, trudniej przychodzi przyznanie się do własnych błędów. Szybko nam idzie uzalanie się nad sobą i oskarżanie wszystkich za własne niepowodzenia. Wolniej dźwigamy się po upadku, by na nowo podjąć swoje obowiązki, czerpiąc naukę z popełnionych błędów. Choroba, cierpienie, wiek, osamotnienie, niesprawiedliwość szybko budzą w nas poczucie krzywdy; trudniej nam czasami dojrzeć to wszystko w życiu bliźniego. Oczekujemy, zgłaszamy roszczenia, z trudem reanimując w sobie ostatki empatii i współczucia. Czy wszyscy tacy jesteśmy? Na szczęście malkontenci to mały procent naszej społeczności, a zdecydowana większość, nawet w tych trudnych czasach, radzi sobie z teraźniejszością. Są wspaniałymi ludźmi z ogromnym potencjałem, radością życia i pogodą ducha. Szara, umorusa-

na w grzechach cywilizacja europejska nie może zabić w nas radości i ufności dziecka Bożego. Nie może zabić w nas tożsamości religijnej i narodowej.

Moja ulubiona Droga Krzyżowa w duchu św. Franciszka – **Jezus bierze krzyż na swe ramiona**: „Jezus, mój nauczyciel, bierze na swe ramiona krzyż. Tak często usprawiedliwiam się brakiem czasu, sił, zdolności i zrzucam krzyż na innych. Święty Franciszek mówi: »Bracia, spoglądajmy na dobrego Pasterza, który dla zbawienia swych owiec wycierpiał mękę krzyżową. A owce Pana poszły za Nim w ucisku i pragnieniu, w chorobie i doświadczeniach, i we wszystkich innych trudnościach. I w zamian za to otrzymały od Pana życie wieczne«. Panie, spraw, abym zawsze mówił: jestem gotowy do podjęcia każdego, nawet najtrudniejszego zadania. Amen (*Brewiarz Franciszkanów Świeckich*, s. 631).



Z Boliwii przyjadą na ŚDM 2016 do Krakowa

Drodzy Bracia i Siostry!!!
Serce się cieszy, gdyż dzięki waszej ofiarności i odpowiedzi na prośbę ojca Paschalisa 7 młodych ludzi z Boliwii będzie mogło uczestniczyć w Światowych Dniach Młodzieży, które odbędą się w Krakowie w 2016 roku.

Po powrocie z wakacji o. Paschalis rozpoczął z rozmachem swoją posługę i w ostatnią niedzielę września zorganizował Marsz Biblijny. Młodzież ze wszystkich parafii wyruszyła całymimi grupami, aby wspólnie uczestniczyć w Eucharystii.

Prosimy o wsparcie modlitewne dla inicjatyw misyjnych, gdyż – jak widać – owoce są wspaniałe, pracy wiele i serca otwarte. „Bóg zapłać!!!”

s. Grażyna Kołoch

Możliwości wpłat ogólnie na cel misyjny:

na konto:

Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej
PKO BP o/K-ce nr 31 1020 2313 0000 3102 0175 1783

lub przekazem pocztowym na adres:

Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej
o. Dymitr Żeglin OFM, ul. Panewnicka 76, 40-760 Katowice

z przeznaczeniem na szkołę w parafii Rafai:

Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej
PKO BP o/K-ce nr 37 1020 2313 0000 3102 0023 8766

WYDARZENIA – INFORMACJE – KOMUNIKATY

Więści ze spotkań KAPiR-u

Wiosenne spotkanie Konferencji Asystentów Prowincjalnych i Regionalnych odbyło się 14 kwietnia br. w Warszawie. Wzięli w nim udział przełożona narodowa s. Joanna Berłowska oraz 16 ojców asystentów. Obradom przewodniczył o. Gabriel Kudzia OFM, przewodniczący konferencji asystentów narodowych, który wygłosił konferencję wprowadzającą do dyskusji na temat: *Jakie skłonności sekciarskie i błędy pojawiają się obecnie w życiu poszczególnych członków i wspólnot FZŚ*. W trakcie dyskusji wysnuto następujące spostrzeżenia:

- Należy wprowadzać i pielęgnować franciszkańską pobożność, gdyż zauważa się słabą świadomość bogactwa tej praktyki duchowej.
- Jeśli wyraźnie nie zostanie zaproponowany nasz charyzmat, to niektórzy będą szukać innych.
- Przy błędnych i sekciarskich postawach należy: pouczać i punktować błędy, przypominać i podkreślać doniosłość posłuszeństwa Kościołowi wynikającą z charyzmatu, wyjaśniać wątpliwe pojęcia.
- Zakon to porządek, a nie bylejakość i *róbta, co chceta*. Nie brat czy siostra narzuca porządek wspólnocie, ale wspólnota przez wypróbowane środki formuje członka wspólnoty.

Na spotkaniu poddano korekcie Regulamin Konferencji Asystentów Prowincjalnych i Regionalnych. Po naniesieniu poprawek Regulamin zostanie przekazany do zatwierdzenia przez Konferencję Prowincjałów Franciszkańskich.

Ostatnim punktem obrad było omówienie tematów formacyjnych na rok 2016 i przydzielenie konferencji ojcom do przygotowania, których temat ogólny brzmi: *Charyzmat franciszkański realizowany w życiu świętych i błogosławionych franciszkańskich z uwzględnieniem Dekalogu*.

Z kolei na jesiennym spotkaniu KAPiR-u 13 października br., które odbyło się we franciszkańskim klasztorze w Radomiu, obecni byli s. Joanna Berłowska oraz 14 asystentów: 3 narodowych, 9 regionalnych i 2 delegatów prowincjała ds. FZŚ. Konferencję wprowadzającą do dyskusji nt. *Wizytacja pasterska we FZŚ* wygłosił o. Gabriel Kudzia OFM. Oto niektóre wnioski z dyskusji nad tematem:

- Należy w miarę możliwości rozdzielać wizytacje i kapituły, a podczas wizytacji planować spotkanie z radą i wspólnotą.
- Zwracać uwagę na prowadzone przez wspólnoty księgi, choć coraz więcej czyni to prawidłowo.
- Zdarzają się trudności z praktykowaniem pobożności związanej z duchowością franciszkańską, gdyż franciszkanie świeccy lgną do innych form pobożności popularnych obecnie w Kościele.
- Proboszczowie często chcą włączyć do FZŚ dziwnie pobożnych, a z drugiej strony oczekują zaangażowania franciszkanów świeckich we wszystkich grupach, stąd ważne, aby w czasie wizytacji lub innym dogodnym terminie dużo rozmawiać z proboszczami i księżmi diecezjalnymi i wyjaśniać franciszkański charyzmat oraz prawodawstwo FZŚ.
- Po wizytacji pasterskiej należy sporządzić protokół z uwagami i zaleceniami powizytacyjnymi.
- Prowincjał może delegować odpowiedniego ojca lub upoważnić asystenta regionalnego do delegowania w przypadku konieczności przeprowadzenia wizytacji przy jednoczesnej niemożności uczynienia tego ze strony asystenta regionalnego.

Następnie – jak pisze o. Paweł Sroka OFMConv w notatce z tego spotkania zamieszczonym na stronie internetowej FZŚ – „s. Joanna Berłowska zrelacjonowała wydarzenia bieżącego roku oraz przytoczyła najważniejsze problemy, o których pisał br. Tibor Kausar OFS w referacie przygotowanym na ostatnią kapitułę międzynarodową FZŚ i odniosła je do naszej polskiej sytuacji. Wśród tych problemów są m.in.: brak kolegiałności i niezrozumienie roli ministrów; chroniczny brak środków finansowych; wyczerpujące ilości pracy dla tych, którzy w radach naprawdę poświęcają się służeniu braciom; izolacja i nadmierna lokalizacja w parafiach lub lokalnych społecznościach; niemały brak dobrze przygotowanych i dostępnych osób; wertykalna i horyzontalna komunikacja w FZŚ oraz brak zrozumienia natury związku FZŚ z MF. Siostra ponowiła prośbę o przestrzeganie terminów składania profesji i korzystanie z materiałów do formacji ciągłej”.

red. (za: fzs.info.pl)

Życzenia Ojca Prowincjała na uroczystość św. Franciszka z Asyżu

Minister Prowincjalny
Prowincji Wniebowzięcia NMP
Zakonu Braci Mniejszych (Franciszkanów)
w Polsce



40-760 Katowice
ul. Panewnicka 76
tel./ fax (+48) 32 / 252 18 97
tel. (+48) 32 / 252 68 70
e-mail: prowincjal@ofm.katowice.pl

Panewniki, Uroczystość św. Franciszka, 2015 r.

Drodzy Bracia i Siostry w św. Ojcu Franciszku!

W Roku Życia Konsekrowanego, na uroczystość naszego Zakonodawcy, pragniemy sięgnąć do źródeł naszej duchowości i odczytać ją w świetle współczesnej rzeczywistości, którą przeżywamy.

Św. Franciszek żyjąc w konkretnej rzeczywistości, odpowiedział swoim życiem na potrzeby czasu i na nurtujące ówczesny świat problemy. Postawmy sobie pytanie, jak św. Franciszek by się zachował dzisiaj? Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba najpierw zdefiniować to nasze dzisiaj. Cechą charakterystyczną tego naszego dzisiaj jest wolność we wszystkich wymiarach ludzkiego życia. Wolność, która jest rozumiana niejednokrotnie jako uwolnienie od wszelkich nakazów i zakazów wynikających z Prawa Bożego, zawartego także w prawie naturalnym. Wszystko co jest możliwe jest dozwolone - wystarczy, że zdobędzie większość parlamentarną, czy społeczną akceptację. Człowiek mniej lub bardziej świadomie wypowiada posłuszeństwo Bogu powtarzając grzech pierworodny. Odpowiedzią na ten grzech człowieka była miłość Boga, który daje swojego Syna posłusznego aż do śmierci krzyżowej. Św. Franciszek, który zawsze pragnął doskonale naśladować Chrystusa, posłuszeństwo postawił w centrum tego naśladowania: posłuszeństwo Bogu, posłuszeństwo Kościołowi, posłuszeństwo przełożonym (chciał mieć gwardiana, którego pragnął we wszystkim słuchać). Ta postawa Franciszka nie straciła niczego ze swej aktualności we współczesnej rzeczywistości, w której żyjemy.

Chrystus potrzebuje nas, posłuszných duchowych synów i córek św. Franciszka, by raz jeszcze odbudować nie tylko Kościół, ale całą społeczność w której żyjemy.

Drodzy Bracia i Siostry, niech św. Franciszek wyprasza Wam posłuszeństwo Bogu i Jego natchnieniom, posłuszeństwo Kościołowi i przełożonym. Niech uczy naśladowania Chrystusa, który był doskonale posłuszny Ojcu.

Niech nasze naśladowanie Chrystusa będzie czytelnym znakiem dla współczesnego człowieka i pociąga do kroczenia tą samą drogą.



o. Antonin Brząkalik OFM
o. Antonin Brząkalik OFM
minister prowincjalny

Podziękowanie dla o. Tobiasza Kołodziejczyka OFM

Decyzją Zarządu Prowincji Wniebowzięcia NMP 6 lipca br. o. Tobiasz Kołodziejczyk OFM został odwołany z placówki zakonnej parafii św. Franciszka i św. Klary w Tychach i skierowany do klasztoru w Kobylinie na Wielkopolsce.

Msza św. dziękczynna w intencji o. Tobiasza została odprawiona w niedzielę 6 września br. o godz. 9.00 w Tychach. Ojciec Tobiasz obchodził w tym dniu również swoje urodziny. Eucharystię sprawowali o. Tobiasz, we własnej intencji, oraz o. Emil Paclawski OFM, proboszcz i gwardian parafii, i o. Winicjusz Mryka OFM. Uczestniczyli w niej licznie parafianie i wspólnota Franciszkańskiego Zakonu Świeckich z wielu śląskich parafii.

Ojciec Tobiasz przez wiele lat był asystentem duchowym Franciszkańskiego Zakonu Świeckich Regionu Katowickiego. Funkcję asystenta wypełniał żarliwie, był oddanym opiekunem duchowym dla świeckich.

Rada Regionu oraz wszyscy franciszkanie świeccy z Regionu Katowickiego składają podziękowania za wszelkie zaangażowanie na rzecz wspólnot miejscowych.

Życzymy Ojcu wielu łask Bożych w pracy duszpasterskiej na nowej placówce. Niech Chrystus, Najwyższy Kapłan, błogosławi we wszystkim, a Maryja, Matka Kapłanów, uprasza potrzebne łaski. Życzymy także dobrego zdrowia i ludzkiej życzliwości na każdy dzień. Pokój i Dobro.

s. Julia Niemiec, przełożona Regionu Katowickiego



W SKRÓCIE



Uroczystość św. Franciszka z Asyżu

W niedzielę 4 października wspólnota Regionu Katowickiego – niektóre wraz z pocztami sztandarowymi – spotkały się w bazylice panewnickiej przy stole eucharystycznym o godz. 11.00. Wszystkich przybyłych powitała przełożona regionu s. Julia Niemiec. Eucharystię sprawowali o. Alan Rusek OFM, proboszcz, oraz asystent regionalny o. Maksymilian Bryłowski OFM, a homilię wygłosił o. Marcelin Pietryja OFM, gwardian. Z racji uroczystości św. Franciszka s. Magdalena Lipo-

wicz oraz br. Andrzej Biskup w imieniu franciszkanów świeckich na ręce o. Alana złożyli życzenia dla wszystkich ojców i braci klasztoru. Po błogosławieństwie uczczono relikwie św. Franciszka z Asyżu i udano się na dróżki różańcowe, by wspólnie odmówić część chwalebny Różańca. Dopisała nam słoneczna pogoda. Dalsze świętowanie, przy stole braterstwa, odbywało się w auli św. Franciszka w domu parafialnym, gdzie o. Maksymilian odczytał skierowane do nas przesłanie ojca prowincjała z racji uroczystości naszego Patriarchy. Dalsza część spotkania upłynęła przy śpiewie franciszkańskich pieśni.

Święto MB Anielskiej

W tym roku Eucharystię z okazji odpustu Porcjunkuli sprawowali: o. Alan Rusek OFM, proboszcz parafii, który jej przewodniczył, o. Maksymilian Bryłowski OFM, asystent Regionu Katowickiego, oraz o. Cezary Domagała OFM, misjonarz pracujący w Boliwii. Homilię wygłosił o. Paschalis Jędrzejak OFM, także misjonarz z Boliwii. Na dróżkach różańcowych w odmawianiu Różańca towarzy-



szyl nam o. Alan. Potem w domu parafialnym odbyło się spotkanie z misjonarzem o. Cezarym. Na początku wyświetlono bardzo interesujący film o pracy i posłudze śląskich franciszkanów w Boliwii. Po projekcji o. Cezary odpowiadał na zadane mu pytania dotyczące specyfiki posługi na misjach w tym konkretnym kraju.

oprac. s. Leokadia

Intronizacja relikwii bł. Anieli Salawy w sanktuarium św. Antoniego w Dąbrowie Gorniczej

6 września 2015 roku miała miejsce uroczystość wprowadzenia relikwii bł. Anieli Salawy do sanktuarium św. Antoniego Padewskiego w Dąbrowie Gorniczej. W procesji uczestniczyły poczty sztanarowe z sąsiednich wspólnot FZŚ oraz z naszej parafii: wspólnoty miejscowej FZŚ, Rycerstwa Niepokalanej oraz Żywego Różańca. Relikwie bł. Anieli wprowadzał br. Leszek Gorący. W trakcie procesji śpiewano Litanię do bł. Anieli Salawy. Po ustawieniu relikwiarza obok obrazu bł. Anieli Salawy br. Leszek Gorący odczytał dekret potwierdzający autentyczność relikwii. Następnie przełożona wspólnoty miejscowej FZŚ s. Zofia Duraj w pięknych słowach powitała bł. Anielę, przybyłą do sanktuarium w relikwiach. Proboszcz o. Radosław Kramarski OFM-Conv przywitał wszystkich przybyłych na Mszę św., w tym przełożoną Regionu Ka-

towickiego FZŚ s. Julię Niemiec, o. Maksymiliana Brylowskiego OFM, asystenta Regionu Katowickiego, oraz delegację wspólnot z: Sosnowca-Centrum – parafia pw. św. Franciszka, Sosnowca-Pogoni – parafia pw. Nawiedzenia NMP, Sosnowca-Klimontowa – parafia pw. Chrystusa Króla, Sosnowca-Niwki – parafia pw. św. Jana Chrzciciela, Sosnowca-Dańdówki – parafia pw. św. Jacka, Sosnowca-Zagórze – parafia pw. MB Fatimskiej, Czeladzi – parafia pw. MB Bolesnej, Będzina – parafia pw. Świętej Trójcy, Olkusza – parafia pw. św. Andrzeja.

Uroczystą Eucharystię celebrował ks. kan. Andrzej Stasiak (kustosz i proboszcz parafii pw. MB Anielskiej w Dąbrowie Gorniczej), a współcelebrowali o. Radosław Kramarski, proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP i św. Antoniego z Padwy, o. Piotr Wojnowski OFMConv,



o. Maksymilian Brylowski OFM i o. Stanisław Sikora OFMConv (kustosz relikwii bł. Anieli przy bazylice franciszkańskiej w Krakowie), który wygłosił homilię.

Przed błogosławieństwem s. Zofia Duraj odczytała podziękowania. Relikwiami bł. Anieli pobłogosławił ks. kan. Andrzej Stasiak. Nastąpiło uwielbienie bł. Anieli przez ucałowanie jej relikwii przez wszystkich uczestników uroczystości. W salce klasztornej odbyło się spotkanie braterskie wszystkich przybyłych wspólnot.

Jubileusz 25-lecia FZŚ w parafii bł. Karoliny w Tychach

Nasza wspólnota FZŚ przeżywa swój jubileusz 25 lat istnienia. Została założona na polecenie asystenta krajowego o. Tarsycjusza Waszeckiego w czasie, gdy tworzone zręby naszej parafii pw. bł. Karoliny. Pierwsze spotkanie grupy i jej założenie odbyło się 3 grudnia 1989 roku. Świętowanie rozpoczęliśmy już w grudniu ub. roku z rozpoczynającym się wówczas Rokiem Życia Konsekwentnego.

„Bogu chwała, ludziom wdzięczność” – takie motto dziękczynne przyświeca naszej rodzinie parafialnej z okazji rozpoczętego też jubileuszu całej parafii łącznie z działającym przy niej ośrodkiem „Christoforos”, który działa na rzecz osób potrzebujących, zwłaszcza dzieci, a nam daje możliwość służby w wolontariacie. Świętujemy razem z naszą parafią wdzięczni za dobro, które Bóg czyni, posługując się ludźmi.

16 kwietnia br., dziękując Bogu za 25 lat wspólnoty franciszkanów świeckich, zaprosiliśmy bratnie tyskie wspólnoty FZŚ

na wspólne świętowanie. Rozpoczęliśmy przy stole eucharystycznym. Msza św. była koncelebrowana przez ks. proboszcza Józefa Szklorza, ks. Marcina Pałkę, naszego opiekuna, ks. Grzegorza Kolbierza, byłego opiekuna, oraz asystenta ojca Emila Paclawskiego OFM, proboszcza parafii św. Franciszka i św. Klary, gwardiana tyckiego klasztoru. W czasie uroczystej Eucharystii dziękowaliśmy Bogu za te wszystkie lata, za czas spotkań z braćmi i siostrami, trwanie w powołaniu, szczególnie za dobro, które otrzymaliśmy w naszej rodzinie parafialnej. Msza św. sprawowana była w intencji wszystkich wspólnot tyckich, za ich zmarłych członków oraz za jubilatów obchodzących 25. i 30. rocznicę złożenia profesji zakonnej: s. Marię Płachtę, br. Stanisława Skaźnika, br. Eugeniusza Przybyłkę, s. Barbarę Lendzion, s. Helenę Kramarczuk. Ksiądz proboszcz podziękował nam za służbę przy kościele i wobec chorych, wspomniawszy byłych zmarłych przełożonych: br. Andrzeja Płachtę i s. Janinę Lipińską, którzy przed nami



budowali wspólnotę, życząc nam kolejnych jubileuszy, zwłaszcza nowych powołań do zakonu. Ojciec Emil wygłosił homilię, kładąc nacisk na posłuszeństwo Kościołowi, wierność Regule i życie Ewangelią. Nasze spotkanie połączyliśmy z jubileuszowym odnowieniem profesji zakonnej, które poprowadził o. Emil, w związku z przypadającym w tym dniu wspomnieniem profesji św. Franciszka z Asyżu. Po homilii wszyscy profesji otoczyli ołtarz Pański i odnowili przyrzeczenie, przepraszając za błędy i przyrzekając wierność Kościołowi, Regule i wytrwanie w niej do końca życia.

Zaproszeni przez ks. proboszcza udaliśmy się później do Auli Jana Pawła II w domu parafialnym na spotkanie przy poczęstunku. Tutaj ks. proboszcz przywitał wszystkich i podziękował za obecność wspólnotom, naszym opiekunom i zaproszonym gościom, w tym s. Julii Niemiec, przełożonej Rady Regionu Katowickiego FZŚ, życząc potrzebnych Bożych łask w prowadzeniu wspólnot zakonu. Ponadto przedstawił on gościom na projekcie

wizualnym naszą parafię, jej obiekty oraz wspólnoty parafialne, poczynawszy od małych dzieci po najstarszych. Dał nam przykład s. Anny Szadorskiej – najstarszej siostry z naszej wspólnoty, mającej 96 lat, z najpiękniejszym uśmiechem, niepoddającej się mimo niełatwego życia, ale dalej każdego dnia podejmującej drogę do Kościoła na Eucharystię... Tacy mamy być: uśmiechnięci i wdzięczni Bogu, a krzyż, który nikogo nie omija, przyjąć i nieść z uśmiechem, bo Bóg jest z nami. Dalszą część spotkania poprowadził opiekun ks. Marcin i zaprosił do podzielenia się słowem naszych zaproszonych gości. W radosnej atmosferze, dzieleniu się były serdeczne podziękowania i kwiaty wdzięczności.

Spotkanie, które zakończyliśmy Apelem Jasnogórskim, było darem i radością dla każdego uczestnika i ukazało, że warto się spotykać, świętować nasze jubileusze, a przez to budować nasze braterstwo sióstr i braci w zakonie.

s. Helena

Wybór nowego opiekuna okręgu katowickiego

W parafii św. Józefa Robotnika w Katowicach-Józefowcu 29 sierpnia br. odprawiona została Msza św. w intencji FZŚ okręgu katowickiego. Po Mszy św. franciszkanie świeccy udali się na agapę połączoną z wyborem nowego opiekuna okręgu, gdyż dotychczasowy – br. Leon Becker zrezygnował z ww. funkcji. Na spotkaniu obecni byli również s. Julia Niemiec, przełożona regionu, o. Maksymilian Brylowski OFM, asystent regionalny, oraz ks. proboszcz Zenon Drożdż. Wybór padł na br. Adama Stachurę z parafii Opatrzności Bożej w Katowicach-Zawodziu. Dziękujemy br. Adamowi, że podjął się tego zadania, a br. Leonowi jeszcze raz serdecznie dziękujemy za gorliwą pracę, za gotowość służenia pomocą i radą, a nade wszystko za to, że w jakikolwiek sposób służył współbraciom, czynił to z sercem i głębokim zaangażowaniem. I za to serce i zaangażowanie serdecznie dziękujemy, życząc jednocześnie, by nasz ojciec św. Franciszek prowadził Brata po Bożych drogach zdrowia i miłości.



Ustalanie terminu niedzieli powołaniowej w parafii przez ks. proboszcza Zenona oraz o. Maksymiliana pod czujnym okiem s. Julii

Dzień skupienia w Kostuchnie

Dzień skupienia odbył się 19 września br. w parafii Trójcy Przenajświętszej, a przybyli na nie franciszkanie świeccy z okręgów: tyskiego, katowickiego i rudzkiego. Przywitał nas proboszcz ks. Stanisław Reś. Rozpoczęliśmy adoracją Najświętszego Sakramentu, której przewodniczył o. Krescencjusz Rutowicz OFM. Eucharystię sprawowali o. Krescencjusz i o. Gracjan Szoltysik OFM, który wygłosił homilię. Podczas Mszy św. trzy siostry ze wspólnoty miejscowej złożyły profesję. Po błogosławieństwie uczciliśmy relikwie św. Franciszka z Asyżu. Potem rozpoczęło się spotkanie braterskie w sali poczęstunkiem przygotowanym przez siostry z Kostuchny. Podczas spotkania wysłuchaliśmy konferencji s. Klary Goleni o Matce Boskiej Piekarskiej. Siostra Julia Niemiec, przełożona regionu, przekazała najnowsze informacje dotyczące szkoleń, rekolekcji, opiekunów okręgów. Spotkanie było przeplatane pieśniami franciszkańskimi i maryjnymi.

s. Leokadia

Maryja wzorem dla franciszkanina świeckiego



O wielkiej czci św. Franciszka do Maryi Tomasz Celano pisze: „Matkę Jezusa darzył niewysłowioną miłością (...) Odprawiał dla Niej osobne Chwalby, zanosił modlitwy, ofiarowywał uczucia, tak wiele ich i takich, że ludzki język nie zdoła tego wypowiedzieć. Ale co najbardziej cieszy, ustanowił Ją rzeczniczką Zakonu i pod Jej skrzydła powierzył swoich synów (...) aby ich aż do końca otaczała opieką i ochraniała” (2 Cel 198). Kult Matki Bożej był i jest dla nas wzorem w „słuchaniu i wierności”, czyli pełnego zawierzenia Bogu i oddania się do Jego dyspozycji.

Jesteśmy mieszkańcami śląskiej ziemi, dlatego dziś do Pani i Gospodyni Piekarskiej skierujemy nasze rozważania. Przypomnijmy sobie żywe pamiątki Jej obecności wśród nas. Od ponad siedmiu wieków Matka Boska Piekarska jest najważniejszą patronką Śląska. To sam Bóg wybrał Piekary, aby przez Maryję wylać wiele łask dla proszących o nie.

W 1300 r. w Piekarach został wybudowany drewniany kościółek, a w nim w bocznym ołtarzu widniał obraz Matki Boskiej, przed którym się modlono. Maryja w Lourdes i Fatimie objawiła się jako Piękna Pani, w Piekarach była czczona jako Piekarska Panienska, którą wyobrażano sobie jako Śląską Gospodynię – zakrzętaną, dbającą o ład i porządek, o czystość domów, rodzin i serc. Ta Śląska Gospodyni jest Lekarką Chorzych, przez Nią dokonywały się i wciąż się dokonują cuda, co poświadczają liczne wota. Są one świadectwem łask, które Maryja wyprasza u Boga.

To Piekarska Matka Boska Przedziwna – był bowiem taki okres, że sława piekarskiego sanktuarium przera-

stała inne, nawet jasnogórskie. Maryja obrała sobie Piekary jako Gospodyni cicha, pokorna i służąca, a w Częstochowie jest Królową. Jasnogórski obraz przez śląskie ręce został подарowany Jasnej Górze.

20 czerwca 1983 r. św. Jan Paweł II podczas spotkania z wiernymi w Katowicach na lotnisku Muchowiec wypowiedział Jej nowy tytuł: Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. [15 stycznia 1983 roku Kongregacja ds. Sakramentów i Kultu Bożego wydała zgodę, o którą prosił bp Herbert Bednorz, o używanie nowego wezwania „Matko Sprawiedliwości i Miłości Społecznej” w Litani Loretńskiej na terenie diecezji katowickiej – przyp. red.]. Może niejedyn z nas pamięta ten dzień. Ponad 2 miliony wiernych – wszyscy razem klęczeli u stóp Maryi. Nie przeszkodziły żadne utrudnienia ze strony komunistów, żadna burzowa nawałnica.

Matka Boska Piekarska ma jeszcze jeden tytuł – Matka Boska Zwycięska. Ze względu na trzy polskie bitwy, mianowicie: w 1410 r. pod Grunwaldem – pokonanie Krzyżaków, w 1683 r. pod Wiedniem – pokonanie muzułmanów, w 1920 r. Bitwa Warszawska – pokonanie bolszewików. Nie brak w Polsce historyków, którzy podają, że: „Armia Polska z pomocą Maryi i pieśnią maryjną zwyciężyła potężne nawałnice walczące z Bogiem. Trzy razy Maryja uwolniła Polskę i Europę od zarazy i szatańskiej ekspansji, choć przez ludzi spowodowanej. Są ludzie, którzy walczą z żywym Bogiem i niszczą człowieka. Człowiek walczy z Bogiem, w wyniku czego człowiek niszczy człowieka. Za każdym razem zwyciężał nie tylko żołnierz, ale i opieka Niepokalanej, która depta głowę szatana. Ona – Królowa Korony Polskiej jakżeby mogła nas zastawić”.

Jan III Sobieski, idąc na Wiedeń, zatrzymał się w Piekarach. Na pamiątkę tego wydarzenia wybudowano kaplicę. Przed obrazem Matki Boskiej Piekarskiej na kolanach modlił się, adorował Pana Jezusa, otrzymał błogosławieństwo i wyruszył na Wiedeń, by 12 września z pomocą Pani Piekarskiej zwyciężyć. Na pamiątkę tego zwycięstwa Stolica Apostolska ustanowiła dzień 12 września świętem Najświętszego Imie-

nia Maryi. [Od 1960 r. obchód ma rangę tylko wspomnienia dowolnego. Natomiast Jan XXIII ogłosił Najświętszą Maryję Pannę z Piekar patronką diecezji katowickiej – przyp. red.]. Na wzgórzu Kahlenberg pod Wiedniem, z którego polski król dowodził bitwą, znajduje się kościółek z obrazem Matki Bożej Piekarskiej.

Maryja nigdy nie zostawia nas, gdy jesteśmy w potrzebie. Gdy zaraza niszczyła Europę i doszła aż do Pragi, wtedy obraz Matki Boskiej Piekarskiej nawiedził praskie ulice i zaraza ustała. Podobnie w Tarnowskich Górach i wielu innych miastach. Na pamiątkę tych cudów mamy liczne pielgrzymki, gdyż „wielkich dzieł Boga nie zapominajmy”.

Bracia i Siostry w szukaniu pomocy u Boga gonimy za cudami, objawieniami po całym świecie... „cudze chwalicie, swego nie znacie” – być może zaniedbujemy swoją śląską Matkę, „Orędowniczkę wszelkich łask, co nam cudami słygnie z dawien dawna, przyodziewając kraj nasz w blask”.

Jeżeli brakuje ci wiary i cierpliwości, wołaj do Piekarskiej Pani. Jeżeli w twojej rodzinie lub w przyjacielskim gronie rozniecił się grzech – wołaj do Możej Pani Piekarskiej. Jeżeli niepokoi cię obojętność, pycha i brak miłości braterskiej w twojej wspólnotie franciszkańskiej – wołaj do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Jeżeli choroba ciała lub duszy przygniotła cię – wołaj do Lekarki Piekarskiej. Nie przeklinaj i nie narzekaj, ale wołaj do Pani Piekarskiej Zwycięskiej, bo „lepszej Matki nie mamy, co by w błękity wiodła nas cnót”.

oprac. s. Klara Golenia



ODESZLI DO DOMU OJCA

z FZŚ przy parafiach:

NSPJ w Czerwionce

- s. Helena Cipa, lat 86, we FZŚ 46 lat
- s. Irena Szewczyk, lat 89, we FZŚ 15 lat
- s. Maria Biela, lat 89, we FZŚ 46 lat

MB Szkaplerznej w Imielinie

- s. Cecylia Lamik, lat 82, we FZŚ 21 lat

Wniebowzięcia NMP w Biertułtowach

- s. Jadwiga Bień, lat 74, we FZŚ 15 lat

św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach

- br. Jerzy Benisz, lat 84, we FZŚ 55 lat

NMP w Chorzowie Batorem

- br. Józef Hajduk, lat 86, we FZŚ 29 lat

Trójcy Przenajświętszej w Katowicach-Kostuchnie

- s. Cecylia Żogała, lat 84, we FZŚ 16 lat
- s. Łucja Furtok, lat 88, we FZŚ 16 lat
- s. Maria Pustelnik, lat 95, we FZŚ 32 lata

Świętych Apostołów Piotra i Pawła

- s. Maria Wrazidło, lat 94, we FZŚ 10 lat

Św. Krzysztofa w Tychach

- s. Elżbieta Bendel, lat 88, we FZŚ 32 lata

Msza św. za ++ FZŚ jest odprawiana raz na kwartał.



7 sierpnia 2015 roku odeszła do Pana w 82. roku życia **s. Cecylia Lamik** z parafii MB Szkaplerznej w Imielinie. Do FZŚ należała od 21 lat. Była człowiekiem wielkiej wiary, dobroci i życzliwości; wzorem nie tylko w naszym zakonie, ale i w naszej parafii. Mottem jej życia były modlitwa i praca. Bardzo dużo pomagała przy budowie i rozbudowie naszego parafialnego kościoła (pracowała nawet za murarza). Pomimo choroby, jaka ją dotknęła przez ostatnich kilka lat, poruszając się o kulach, często bywała w kościele przy pomocy rodziny. Dużo modlitwy poświęcała za kapłanów, o nowe powołania kapłańskie i zakonne. Podczas swojego ziemskiego życia dużo pielgrzymowała. Zapamiętaliśmy ją jako uśmiechniętą, dobrą i każdemu pomocną.

Pogrążona w smutku rodzina, wspólnota franciszkańska, krewni i znajomi pożegnali s. Cecylię podczas uroczystości pogrzebowych w kościele parafialnym 11 sierpnia 2015 roku. Wspólnota franciszkanów świeckich pragnie podziękować o. Tobiaszowi za uczestnictwo w ceremonii pogrzebowej, modlitwy i słowa pocieszenia.

„Bóg zapłać” s. Cecylii za wszystko, co uczyniła w swoim życiu. Niech dobry Bóg wynagrodzi jej życiem wiecznym.

s. Barbara Klimza, przełożona wspólnoty

WZÓR MIŁOŚCI

stworzyłeś mnie
bym Cię pragnął
bym pytał o Ciebie
zagadki rozważał
bym zamarzył o niebie
gdzie Ty ciągle od nowa
szukasz sposobów wzorów
jak matematyk czy logik
by takim wzorem miłości
doprowadzić do jedności



(o. Izajasz Drzeniek OFM)

14 lipca 2015 roku odeszła do Pana w wieku 74 lat **s. Jadwiga Bień** z parafii Wniebowzięcia NMP w Biertułtowach. Do FZŚ należała od 15 lat. W uroczystości pogrzebowej brała udział wspólnota wraz z poczem sztandarowym. *Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie...*

s. Janina Kleban, przełożona

Brat Jerzy Benisz zmarł 19 września 2015 roku. Do FZŚ przy parafii panewnickiej należał 55 lat. Długie życie dał mu Pan, gdyż zakończył je, mając 84 lata. Wiódł życie bardzo skromne i ciche. Cechowały go skromność, prostota, duch pokory i ubóstwa, a przy tym był radosny – franciszkańska radość życia nie odstępowała go do końca. Był dla nas przykładem, napełniony duchowością i miłością franciszkańską służył swoim braciom i siostrą za wzór. Zatopiony był w modlitwie i takiego go wszyscy znali. Na skwerku tuż obok domu niemal codziennie karmił wróbelki i darzył je uśmiechem. Kiedy był w pełni sił, codziennie rano był obecny w świątyni na Mszy św., przyjmował Boga do swego serca, którym żył.

Ceremonia pogrzebowa w kościele św. Antoniego w Starych Panewnikach odbyła się 25 września z licznym udziałem członków FZŚ wraz z poczem sztandarowym oraz wiernymi z parafii.

W imieniu naszego br. Jerzego oraz wspólnoty miejscowej FZŚ składamy o. Henrykowi oraz wszystkim uczestnikom przybyłym na ceremonię pogrzebową serdeczne „Bóg zapłać”.

Krystyna Bednik, przełożona

Ze wspólnoty przy parafii NMP z Chorzowa Batorego odszedł do Pana **br. Józef Hajduk**. Żył 86 lat, we FZŚ był 29 lat. Był wspianiałym bratem, wieloletnim przełożonym. Zawsze wspierał nas swoją wiedzą, miłością franciszkańską i ogromnym sercem. Wokół siebie roztaczał Pokój i Dobro!

s. Krystyna Werwińska

Pożegnanie o. Tobiasza Kołodziejczyka OFM – Tychy 6 września br.



Ojcu Tobiaszowi Kołodziejczykowi OFM, wieloletniemu asystentowi Regionu Katowickiego FZŚ, serdeczne podziękowania za pełnioną posługę oraz życzenia Bożego błogosławieństwa, wstawiennictwa Matki zakonu serafickiego oraz opieki św. Franciszka z Asyżu w dalszej pracy duszpasterskiej na nowej placówce zakonnej
składa redakcja



Jubileusz 55-lecia kapłaństwa oraz 80. urodzin obchodził ks. Franciszek Kubin, któremu życzymy obfitości łask Bożych, pogody ducha i radości z pełnionej służby.

członkowie FZŚ
w Czerwionce

Z okazji 70. urodzin s. Otylii Krajs życzymy jej dużo łask Bożych, opieki św. Franciszka i błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życia.

FZŚ z Czerwionki



Spotkanie podczas intronizacji relikwii bł. Anieli Salawy w sanktuarium św. Antoniego w Dąbrowie Górniczej 6 września br.



**Świętowanie w MB Anielską
– Panewniki, 2 sierpnia br.**

**Spotkanie w Panewnikach
w uroczystość św. Franciszka z Asyżu**

